



# Gazeta Krakowska

Rok XIII  
Nr 198 (4119)  
Wyd. A  
Cena 50 gr

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, wtorek 22 sierpnia 1961

## Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła obrady

# Francja uchyliła się od dyskusji nad sprawą Bizerty

W poniedziałek w południe rozpoczęły się obrady nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwołanej na wniosek 52 delegacji krajów afrykańskich i azjatyckich, krajów obozu socjalistycznego i szeregu innych państw w celu rozpatrzenia skargi Tunezji w związku z agresją wojsk francuskich w rejonie Bizerty.

Na wniosek delegata Iranu M. Vakila Zgromadzenie wybrało ponownie przewodniczącym sesji delegata Irlandii, F. Bolanda, który był przewodniczącym ostatniej sesji zwyczajnej.

F. Boland zaproponował, by wybrano ponownie dotychczasowych wiceprzewodniczących sesji i przewodniczących poszczególnych komisji. Wniosek ten został jednogłośnie zaakceptowany, po czym głos zabrał delegat rządu tunezyjskiego Mongi Slim.

Przypomniał on, że w dniu 19 lipca wojska francuskie rozpoczęły zbrojną agresję przeciwko Tunezji w rejonie Bizerty. Od marca 1956 roku — oświadczył M. Slim — rząd tunezyjski domagał się wielokrotnie wycofania wojsk francuskich z Bizerty, ponieważ obecność tych wojsk na terytorium należącej do Tunezji jest niezgodna z życzeniem narodu tunezyjskiego.



W Polsce bawi znany rysownik i malarz polski z Londynu Feliks Topolski z żoną przed warszawską kwaciarnią. Na zdj.: Feliks Topolski z żoną przed warszawską kwaciarnią. CAF — fot. Barańcz

## Genne zobowiązania przed »Dniem Energetyka«

(Inf. wł.) W związku z zbliżającym się »Dniem Energetyka«, zarząd Zakładu Energetycznego Kraków - Tęże podjął szereg zobowiązań (w sumie 61), które mają na celu bezawaryjne zaprowadzenie i dostawę energii elektrycznej do odbiorców oraz przygotowanie do przejęcia jesienno-zimowego.

Wymienimy tylko najważniejsze. Np. pracownicy inżynierii technicznej zarządu Zakładu podjęli wspólnie z pracownikami Rejonu Energetycznego w Wadowicach, wykonanie nowej stacji transformatorowej 110 kV wraz z ustawieniem i montażem transformatora redukcyjnego. Inwestycja ta o wartości 2,7 mln zł, wykonaną poza normalnym planem. Pozwoli to na uruchomienie punktu 110 kV o rok wcześniej. W ten sposób uzyska się oszczędność na robociznie 50 tys. zł, a na zmniejszenie strat sieciowych (1,1 mln kWh rocznie) 250 tys. zł oszczędności. Wspólnie z pracownikami Rejonu Energetycznego w Nowym Targu, Zakłady podejmują się ustawienia 2 transformatorów redukcyjnych, co da oszczędność ok. 100 tys. zł oraz zapewni lepszy odbiór prądu dla Zakopanego i okolicy. Trzecie zobowiązanie pracowników inżynierii technicznej Zakładu podjęto wspólnie z zarządem Rejonu Energetycznego Elektrowni w Sierszy. Dotyczy on montażu 2 transformatorów i realizacji tego zobowiązania przyniesie oszczędność ponad 100 tys. zł. (aks)

## Rekordowy wzrost wkładów do PKO

Można śmiało powiedzieć, że w ostatnim okresie zupełnie rekordowe tempo przybrał wzrost wkładów na książeckich oszczędnościowe PKO. Niemal w równym stopniu odnosi się to do liczby nowo zakładanych książeckich.

I tak w skali ogólnopolskiej tylko w ciągu pierwszego półrocza br. przybyło na książeckich PKO 2.588 mld zł, tj. 78 proc. całego przyrostu wkładów w ubiegłym roku. Cyfra nowo założonych książeckich PKO w I półroczu br. wyniosła natomiast 716 tys. sztuk. Dzięki temu w dniu 30 czerwca br. łączna kwota oszczędności osiągnęła cyfrę 18 mld zł. W naszym województwie natomiast 1.270.462 tys. Według największych danych dotyczących stanu wkładów w województwie na dzień 10 sierpnia br. kwota ta osiągnęła już 1.323.127 tys. zł, podczas gdy na koniec 1960 roku wynosiła 1.041.245 tys. W tym miejscu warto jeszcze przypomnieć, że na koniec 1959 roku ogólna kwota oszczędności na książeckich PKO w naszym województwie wynosiła 757.596 tys. zł.

Bardzo charakterystyczne jest następujące zjawisko. Jesli do chwili obecnej ogólna kwota wkładów na rzecz pracowników w postaci premii z funduszu zakładowego i nadwyżek ze spółdzielni pracy wynosiła w naszym województwie 250 mln zł to około 51 mln z tej sumy czyli 20 proc. wpłynęło na książeckie oszczędnościowe PKO. (n)

## Kronika wypadków

(Inf. wł.) W kawiarni-restauracji »Roma« w Krynicy podczas bójki zabity został 33-letni Roman Korczyński, zamieszkały w Krynicy. Został on kopnięty w brzuch przez Józefa Michalika i po 15 minutach zmarł. Sprawca mordownictwa został zatrzymany.

W Sławkowie koło Olkusa motorowyzysta Józef Kajda, ur. w 1908 roku, zamieszkały w Sławkowie zjeżdżając z polnej drogi na główną szosę wpadł pod przejeżdżający samochód ciężarowy należący do PKS Busko i poniósł śmierć na miejscu. (aks)

## Masowe groby na terenie b. obozu w Żaganlu oskarżają

# Zbrodnia ludobójstwa wobec jeńców wojennych

WARSZAWA (PAP) Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce zakończyła prace dochodzeniowe w sprawie b. obozów jenieckich oraz masowych grobów jeńców wojennych z okresu II wojny światowej, wykrytych na terenie woj. zielonogórskiego, w pobliżu Żagania.

Opierając się na dokładnej analizie zebranych materiałów — w tym na protokołach przesłuchań 50 świadków, protokołach ekshumacji zwłok jeńców, jak również m. in. na materiałach z procesu przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze — ustalono, że w okolicach Żagania (dawne brzmienie niemieckie: Sagan) znajdował się w okresie II wojny światowej kompleks obozów dla jeńców wojennych.

Przez każdy z tych obozów przeszło około 100 tys. jeńców. Jeńcy należeli do sił zbrojnych poszczególnych państw, byli umieszczani w oddzielnych rejonach obozów, bez możliwości wzajemnego kontaktowania się. Dochođenje wykazało, iż jeńców traktowano niezgodnie z prawem międzynarodowym. Najgorzej traktowani byli jeńcy radzieccy. Głodowano ich, męczono, maltretowano i zabijano.

W pobliżu wymienionych obozów znajdują się znaczna liczba masowych i pojedynczych grobów. Pochowani w nich zostali jeńcy wojenni, co stwierdzono na podstawie zeznań świadków, znalezionych w grobach dowodów rzeczowych w postaci rozpoznawczych znaków jenieckich, szczątków umundurowania, guzików, a także na podstawie dokumentów niemieckich.

Dochođenje nie dostarczyło dostatecznych danych, które umożliwiłyby ścisłe ustalenie liczby jeńców pogrzebanych w mogiłach zbiorowych i pojedynczych, pozwalają jednak stwierdzić, że masowe mogiły w pobliżu Żagania kryją szczątki kilkunastu tysięcy jeńców, a w grobach na terenie Świątowa k. Żagania pochowanych jest kilkadziesiąt tysięcy zwłok.

Masowa śmiertelność jeńców wskazuje na nieludzkie przy-czyzny zgonów. Świadkowie w swoich zeznaniach podają takie przyczyny, jak niedługość warunków bytowych, głód i zimno oraz szerzące się na tym tle choroby zakaźne (tyfus, czerwotka).

Ustalono w toku dochođenje fakty, świadczą o zbrodniczym traktowaniu jeńców wojennych przez hitlerowski Wehrmacht i bezprzykładnym łamaniu umów międzynarodowych w sprawie ich traktowania. Postępowanie rząd w Niemczech względem jeńców radzieckich nosiło cechy ludobójstwa.

Przez każdy z tych obozów przeszło około 100 tys. jeńców. Jeńcy należeli do sił zbrojnych poszczególnych państw, byli umieszczani w oddzielnych rejonach obozów, bez możliwości wzajemnego kontaktowania się. Dochođenje wykazało, iż jeńców traktowano niezgodnie z prawem międzynarodowym. Najgorzej traktowani byli jeńcy radzieccy. Głodowano ich, męczono, maltretowano i zabijano.

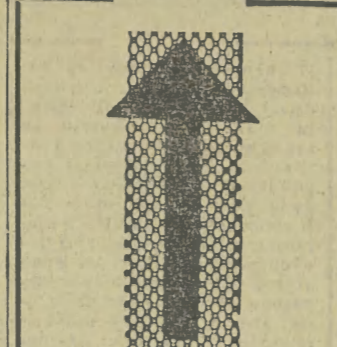
W pobliżu wymienionych obozów znajdują się znaczna liczba masowych i pojedynczych grobów. Pochowani w nich zostali jeńcy wojenni, co stwierdzono na podstawie zeznań świadków, znalezionych w grobach dowodów rzeczowych w postaci rozpoznawczych znaków jenieckich, szczątków umundurowania, guzików, a także na podstawie dokumentów niemieckich.

Dochođenje nie dostarczyło dostatecznych danych, które umożliwiłyby ścisłe ustalenie liczby jeńców pogrzebanych w mogiłach zbiorowych i pojedynczych, pozwalają jednak stwierdzić, że masowe mogiły w pobliżu Żagania kryją szczątki kilkunastu tysięcy jeńców, a w grobach na terenie Świątowa k. Żagania pochowanych jest kilkadziesiąt tysięcy zwłok.

Masowa śmiertelność jeńców wskazuje na nieludzkie przy-czyzny zgonów. Świadkowie w swoich zeznaniach podają takie przyczyny, jak niedługość warunków bytowych, głód i zimno oraz szerzące się na tym tle choroby zakaźne (tyfus, czerwotka).

Ustalono w toku dochođenje fakty, świadczą o zbrodniczym traktowaniu jeńców wojennych przez hitlerowski Wehrmacht i bezprzykładnym łamaniu umów międzynarodowych w sprawie ich traktowania. Postępowanie rząd w Niemczech względem jeńców radzieckich nosiło cechy ludobójstwa.

Przed 1939 r. powstawało w naszych wytwórniach ok. 25 filmów fabularnych rocznie, a więc o 5 więcej niż obecnie. Filmy te nie odgrywały jednakże żadnej roli w kinematografie.



Do Złoty, starego dolnośląskiego miasteczka przybyło na II Ogólnopolski Zlot Turystyczny Tysiące około 1000 turystów. Fot. — CAF

## Traktat pokojowy z Niemcami to jedno z najpilniejszych zadań

### Oświadczenie rządu CSRS

PRAGA (PAP) Oświadczenie wskazuje, że z zawarciem traktatu pokojowego ściśle się wiąże sprawa likwidacji niemożliwej sytuacji w Berlinie zachodnim. Rząd CSRS podkreśla konieczność jak najszybszego rozwiązania wszystkich tych problemów, ponieważ zwiózka i tolerowanie obecnej napiętej sytuacji w Niemczech wywołują światowej. Ze względu na konieczność zahamowania militarystyki i wzrostu nastrojów odwetowych w Niemczech zachodnich, rząd CSRS uważa za zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami za jedno z najpilniejszych zadań.

Traktat ten — podkreśla oświadczenie — potwierdziłby ostatecznie niezmiennosc obecnych granic niemieckich, zapewniłby całkowitą suwerenność narodową i państwową obu państw niemieckich, stworzyłby przesłanki zbliznienia i współpracy między tymi państwami, stałby się więc pierwszym doniosłym krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Traktat ten — podkreśla oświadczenie — potwierdziłby ostatecznie niezmiennosc obecnych granic niemieckich, zapewniłby całkowitą suwerenność narodową i państwową obu państw niemieckich, stworzyłby przesłanki zbliznienia i współpracy między tymi państwami, stałby się więc pierwszym doniosłym krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Traktat ten — podkreśla oświadczenie — potwierdziłby ostatecznie niezmiennosc obecnych granic niemieckich, zapewniłby całkowitą suwerenność narodową i państwową obu państw niemieckich, stworzyłby przesłanki zbliznienia i współpracy między tymi państwami, stałby się więc pierwszym doniosłym krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Traktat ten — podkreśla oświadczenie — potwierdziłby ostatecznie niezmiennosc obecnych granic niemieckich, zapewniłby całkowitą suwerenność narodową i państwową obu państw niemieckich, stworzyłby przesłanki zbliznienia i współpracy między tymi państwami, stałby się więc pierwszym doniosłym krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Traktat ten — podkreśla oświadczenie — potwierdziłby ostatecznie niezmiennosc obecnych granic niemieckich, zapewniłby całkowitą suwerenność narodową i państwową obu państw niemieckich, stworzyłby przesłanki zbliznienia i współpracy między tymi państwami, stałby się więc pierwszym doniosłym krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec.



CAF — fot. Kosycarz

W poniedziałek w południe rozpoczęły się obrady nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwołanej na wniosek 52 delegacji krajów afrykańskich i azjatyckich, krajów obozu socjalistycznego i szeregu innych państw w celu rozpatrzenia skargi Tunezji w związku z agresją wojsk francuskich w rejonie Bizerty.

Na wniosek delegata Iranu M. Vakila Zgromadzenie wybrało ponownie przewodniczącym sesji delegata Irlandii, F. Bolanda, który był przewodniczącym ostatniej sesji zwyczajnej.

F. Boland zaproponował, by wybrano ponownie dotychczasowych wiceprzewodniczących sesji i przewodniczących poszczególnych komisji. Wniosek ten został jednogłośnie zaakceptowany, po czym głos zabrał delegat rządu tunezyjskiego Mongi Slim.

Przypomniał on, że w dniu 19 lipca wojska francuskie rozpoczęły zbrojną agresję przeciwko Tunezji w rejonie Bizerty. Od marca 1956 roku — oświadczył M. Slim — rząd tunezyjski domagał się wielokrotnie wycofania wojsk francuskich z Bizerty, ponieważ obecność tych wojsk na terytorium należącej do Tunezji jest niezgodna z życzeniem narodu tunezyjskiego.

W imieniu grupy krajów afrykańskich i azjatyckich, delegat Liberii N. Barnes przedstawił Zgromadzeniu Ogólnemu projekt rezolucji stwierdzającej, że obecność wojsk francuskich w Tunezji narusza suwerenność tego kraju i stanowi źródło stałego napięcia oraz zagraża pokojowi. Projekt rezolucji domaga się wykonania przez Francję decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ, aby rozpoczęły rozmowy w sprawie wycofania wojsk francuskich z obszaru Tunezji.

Po przemówieniu N. Barnes pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ zostało zamknięte.

Niedawno przekazano do użytku w Mikoszewie pierwszą w woj. gdańskim wiejską szkołę Tysiąclecia. Budynek projektował inż. Anatol Markowicz z gdańskiego Miastoprojektu. Następna szkoła tego typu przekazana zostanie dziełom w końcu tego miesiąca we wsi Myszewo. CAF — fot. Kosycarz

Niedawno przekazano do użytku w Mikoszewie pierwszą w woj. gdańskim wiejską szkołę Tysiąclecia. Budynek projektował inż. Anatol Markowicz z gdańskiego Miastoprojektu. Następna szkoła tego typu przekazana zostanie dziełom w końcu tego miesiąca we wsi Myszewo. CAF — fot. Kosycarz

CAF — fot. Kosycarz

# Przygotowania do obchodów 20-lecia PPR w województwie krakowskim

(Inf. wł.) Na przełomie lat 1961/62 przypada 20 rocznica powstania PPR. Komisja Historyczna przy KW PZPR w Krakowie opracowała już ramowy program poczynnych związanych z obchodami 20-lecia PPR.

W jesieni lektorzy KW PZPR i TWP rozpoczną cykl prelekcji na temat historii PPR w naszym województwie. W styczniu 1962 r. staraniem Muzeum Lenina zostanie otwarta w Krakowie wielka wystawa o PPR (będzie ona miała w części charakter ruchomy i w następnych miesiącach eksponowana będzie w powiatach).

W pierwszej połowie 1962 r. w szkołach, zakładach pracy, gromadach i instytucjach będą odbywać się spotkania społeczeństwa z działaczami PPR. Przewiduje się również odbycie specjalnych zebrań POP.

Obszerne przedstawiają się zamierzenia edytorskie. Będą to — po pierwsze — opracowania historyczne. Przewiduje się w grudniu 1962 ukazać prace A. Kazaneckiego o dziejach PPR w Krakowie i województwa (np. domy, w których odbywały się konspiracyjne konferencje PPR).

Punktem kulminacyjnym obchodów 20-lecia PPR będzie centralna akademie wojewódzka — w styczniu 1962 r. w Krakowie — oraz akademie we wszystkich powiatach. (zaw)

## W KILKU WIEJSZACH

W BERLINIE ZACHODNIM ZDEMOLOWANO 62 WAGONY S-BAHNU

BERLIN (PAP) Dyrektor kolei berlińskiej Otto Erndt poinformował w poniedziałek na konferencji prasowej, że w ciągu tygodnia — od 13 do 20 sierpnia — w Berlinie zachodnim grupy rozwydrzonych chuliganów zdemolowały 62 wagony szybkiej kolei miejskiej administracji przez NRD.

Z OBRAD GENEWSKIEJ KONFERENCJI W SPRAWIE LAOSU

GENEWA (PAP) Jak podaje agencja Reuters, konferencja laotańska zebrała się w poniedziałek, aby przedyskutować sprawę zniesienia represji bądź dyskryminacji przeciwko osobom, grupom i organizacjom biorącym udział w walkach w Laosie. Sprawę tę wysunęła delegacja amerykańska.

MIEDZYNARODOWY KONGRES POSWIECONY PROBLEMOM PSYCHOTERAPII

WIEN (PAP) Na Uniwersytecie Wiedeńskim rozpoczął się w poniedziałek V międzynarodowy kongres poświęcony problemom psychoterapii. Bierze w nim udział około tysiąca uczonych z 40 krajów.

Obchody trwać będą do 26 sierpnia. Porządek dzienny przewiduje 15 referatów zasadniczych, 320 informacji oraz dyskusje.

PLAGA WILKÓW W FINLANDII

HELSINKI (PAP) W wiosce Joensuu w północnej Finlandii wilki rozszarpały tego lata 190 owiec i 50 krów.

## We Francji Groźba powszechnego strajku chłopskiego

PARYZ (PAP) Jednym z najtrudniejszych zagadnień wewnętrznej sytuacji Francji jest problem chłopski. Rządowi Debre — pisze paryski korespondent PAP J. Gerard — nie udało się zażegnać konfliktu, który z taką siłą wybuchł u progu wakacji. Chłopskie »stany generalne« Bretanii podjęły w tych dniach uchwałę, że »jeżeli do 15 września władze nie wysuną żadnego konstruktywnego projektu w kwestii rolnej« — wzywają do strajku. Analogiczna uchwała, podjęli przedstawiciele chłopów z 14 departamentów południowo-zachodniej Francji zwołanego w Auch wysuwającego termin 8 września. Liczą oni na szerokie poparcie robotniczych związków zawodowych. Przyłączyli się do nich zebrani w Marsylii delegaci chłopów 12 departamentów południowo-wschodniej Francji oraz obradujący w Gueret przedstawiciele chłopskie 17 departamentów centralnej Francji. W sumie rząd stoi wobec groźby powszechnego strajku rolnego.

Wobec wzrostu cen, które w ciągu ostatnich dwóch miesięcy podskoczyły o 4,5 proc. obserwatorzy liczą się również z możliwością nowej fali strajków robotniczych. (aks)

KRONIKA ze swiata

Wyjście jest jedno: traktat pokojowy z Niemcami

Echa odpowiedzi rządu ZSRR na noty państw zachodnich

PEKIN (PAP) - Rząd Związku Radzieckiego odrzuca niezasadny „protest” rządu amerykańskiego. USA nie mają prawa ingerowania w sprawy wewnętrzne Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Piętnujemy zachodnie władze okupacyjne, które pobłażliwie odnoszą się do prowokacji i dywersyjnej działalności Niemiec zachodnich przeciwko krajom socjalistycznym. Pod takim tytułem dziennik „Zen-minzjiao” z 21 bm. publikuje streszczenie noty rządu radzieckiego do rządu USA z 18 sierpnia. Streszczenie noty rządu radzieckiego zamieszcza ją również inne dzienniki pekińskie.

SOPIA (PAP) - „Rabotniczesko Delo” opatrzyło echa odpowiedzi rządu radzieckiego rządom USA, Anglii i Francji tytułem „Wyj-

Wielkie manewry wojskowe w NRF

BONN (PAP) - W Niemczech zachodnich rozpoczęły się wielkie manewry amerykańskich wojsk powietrzno-desantowych. W pierwszym dniu ćwiczeń na poligonie w Senne wyładował desant spadochroniarzy z różnymi rodzajami sprzętu. W tym samym czasie rozpoczęły się ćwiczenia desantu z samolotów transportowych.

Nowe kierownictwo zachodnieberlińskiej organizacji FDJ

BERLIN (PAP) - Według doniesień agencji ADN, 20 sierpnia powołano kierownictwo zachodnieberlińskiej organizacji Wólnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). W skład kierownictwa wchodzi wielu młodych robotników i pracowników przemysłowych zachodniego Berlina. Mimo terroru i prześladowań w konferencji uczestniczyło ponad stu aktywistów zachodnieberlińskiej organizacji. Zebrani zaaprobowali zarządzenia władz NRD i wyrazili gotowość zmobilizowania młodzieży tej części miasta do walki o zawarcie traktatu pokojowego i utworzenia zdemilitaryzowanego, wolnego miasta Berlin zachodni.



Odizolować i pokonać obóz wojny

Artykuł Palmiro Togliattiego na łamach „Unita”

RZYM (PAP) - „Unita” opublikowała artykuł Palmiro Togliattiego zatytułowany „Odizolować i pokonać obóz wojny”. Togliatti pisze, że na arenie międzynarodowej powstał obóz wojny, składający się z grup politycznych, które wszelkimi środkami usiłują rozstrzygnąć stosunki międzynarodowe i zapewnić sobie decydujący wpływ na masę ludową, zastępując prawdę kłamstwem. Kłamstwo to rozpowszechniane jest za pomocą prasy burżuazyjnej. Autor przytacza jako przykład kampanię przeciwko zarządzeniom władz NRD, mającym na celu ochronę jej granic.

Podnosi się krzyk o pogwałceniu porozumień międzysojuszniczych w sprawie Berlina, podczas gdy właśnie posunięcia mocarstw zachodnich zmierzają do odrodzenia Niemiec uzbrojonych i militarystycznych, są pogwałcaniem układów powojennych dotyczących przyszłości Niemiec.

Jeżeli chcemy przeciwstawić obywateli wojny obóz pokojowi i odizolować obóz wojny, musimy dopóki nasz obóz jedno po drugim wszystkie te kłamliwe twierdzenia. Konieczne jest odwołanie i pokonanie obozu wojny oraz zjednoczenie szerokiej mas w jeden wielki obóz pokojowy.

Makarios ogłosił pięcioletni plan rozwoju Cypru

LONDYN (PAP) - Prezydent Cypru, arcybiskup Makarios, ogłosił w poniedziałek w Nikozji pięcioletni plan rozwoju wyspy, największy w historii Cypru. Założenia planu przewidują wydatkowanie blisko 62 mln funtów szterlingów na rolnictwo, elektryfikację, budowę dróg, łączność, turystykę, rozbudowę portów. Makarios, który przemawiał w cypryjskiej Izbie Reprezentantów, oświadczył, że podstawa gospodarki wyspy będzie stanowiło rolnictwo. Na jego potrzeby wyda się w ciągu pięciu lat (1962-1966) 24,5 mln funtów.

Socjalistyczna państwowość a komunistyczny samorząd

MOSKWA (PAP) - Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej RPSRR S. Orłow pisze na łamach „Izwestii”, o rozwoju demokratycznych zasad kierowania państwem, jak i przewiduje projekt programu KPZR. Na naszych oczach szybko rozwijają się zarówno stare, wypróbowane, jak i nowe formy udziału społeczeństwa w kierowaniu państwem - stwierdza autor artykułu. - Formy te zbliżają do praktycznych dróg wiodących ku historycznemu uwarunkowanemu przerwaniu socjalistycznej państwowości w komunistyczny samorząd społeczny.

Nowy program partii, który zostanie przyjęty przez XXII Zjazd KPZR, jeszcze bardziej zdecydowanie sprzyjać będzie temu procesowi, udział społeczeństwa w zarządzaniu sprawami społecznymi będzie jeszcze szerszy i obejmie całą ludność. Powszechny udział... to jeszcze przyszłość. Ale czy daleka? Oto przed nami dzień dzisiejszy obrotu saraatowskiego. Jest tam czynnych ponad 20 tys. społecznych organizacji ludzi pracy. Co więcej, w tym czasie obrotu jest działaczem społecznym. Bierze on w ten czy inny sposób udział w samorządzie.

W kampanii wyborczej do Bundestagu bierze również udział „Niemiecka Unia Pokoju”. Jej hasła wyborcze to: „neutralność oraz utworzenia z Niemieckiej Republiki Federalnej strajk bezatomowej. Trzej obywatele Niemieckiej Republiki Federalnej widzą w militarystycznych posunięciach rządu Bonn groźne niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego. Na zjeździe Forum młodzieży w Durseldorfu. Uczestnicy forum poparli w swoich wystąpieniach hasła: „Niemieckiej Unii Pokoju”, domagając się zaprzestania zbrojeń oraz zawarcia traktatu pokojowego.

Terror przedwyborczy w NRF

BONN (PAP) - Niemiecka Unia Pokoju podała do wiadomości, że 16 sierpnia policja NRF wtargnęła nagle do mieszkań członków działaczy tej partii Bauscha, Brendera, Drejbroda i Polkeita, gdzie przeprowadziła rewizję. Przywódcy partii zostali odwiezieni do urzędu policji w Bad Godesberg i zmuszeni do składania zeznań.

Formalnym powodem akcji policyjnej - jak wskazuje Niemiecka Unia Pokoju - było dochodzenie wszczęte przez prokuraturę NRF przeciwko czterem przywódcom Unii „oskarżonym o kontynuowanie działalności zdelegalizowanej KPD”. W rzeczywistości natomiast jest to nowe posunięcie władz NRF, zmierzające do tego, by udaremnić walkę wyborczą Niemieckiej Unii Pokoju.

Oświadczenie tej partii wskazuje również, że władze zachodnie-niemieckie już przeszło 5 tygodni bezprawnie trzymają w więzieniu śledczym kandydata z ramienia partii do Bundestagu Hermanna Hautiera, pozbawiając go tym samym możliwości uczestniczenia w kampanii wyborczej.

Rozmowy Mikojana w Japonii

TOKIO (PAP) - Pierwszy wicepremier ZSRR A. I. Mikojan powrócił w poniedziałek do Tokio z podróży do Osaki i Kioto. Przed południem Mikojan przyjął w ambasadzie radzieckiej członków działaczy socjalistycznej Partii Japonii - największej partii opozycyjnej w tym kraju - i odbył z nimi przyjacielską rozmowę, w której uczestniczyli m. in. przewodniczący Socjalistycznej Partii Japonii Kawakami, sekretarz generalny Eda, rzecznik partii Suzuki.

Tegoż samego dnia Mikojana odwiedzili: przewodniczący KC Komunistycznej Partii Japonii - Nosaka, sekretarz generalny KC KPJ - Mijamoto - członkowie prezydium KC Siga, Hatamada i Kasuga. Rozmowa toczyła się w bardzo serdecznej atmosferze. Po południu Mikojan złożył wizytę członkowi działaczowi rządzącej partii liberalno-demokratycznej, ministrowi rolnictwa i leśnictwa, Kono.

Wielka cukrownia w Kong moon w prowincji Kuangtung (ChRL) została zbudowana przy pomocy polskich specjalistów. Na zdjęciu: ogólny widok cukrowni.

SPORT

Od czwartku do soboty

Rewia lekkoatletów na stadionie Hutnika

Za dwa dni - od 24 do 26 bm. odbędą się w Nowej Hucie XXXVII Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski. Jak nas poinformowano wczoraj na konferencji prasowej, która odbyła się w siedzibie KOZŁA, mistrzostwa będą rekordowo obslane. Startuje w nich bowiem aż 491 uczestników w tym 372 mężczyzn i 119 kobiet. Warto dodać, że lista zgłoszeń nie jest jeszcze zamknięta, a więc powyższe liczby mogą ulec zwiększeniu. Najwięcej uczestników do Mistrzostw zgłosiły okręgi: Warszawa (118), Katowice (74), Kraków (60), Gdańsk (51) i Bydgoszcz (48).

Z których najstarszy Fert ma 42 lata. Trasa maratonu prowadzi spod Smoczego Jąmy przez Bielany, Balice, Skałę Świata. Tak np. Krzysztof Kozłowski zgłoszony jest do biegu na 3 tys. m. z przeszkodami i 5 tys. m. Zimny na 1500 i 5000 m. Baran na 800 m. Szmidt w skoku w dal i trójskoku, Chronik 5000 m, Ozóg 10.000 m. Oczywiście pewny jest również start Piatkowskiego, Ruda, Sidy i innych.

Rekordzistka Polski w skoku w dal kobiet Bibrowa startować będzie w pięcioboju i w skoku w dal. Warto dodać, że minimalna uprawniająca do startu w mistrzostwach są stonkowo wysokie. Mimo to w poszczególnych konkurencjach startuje wyjątkowo duża ilość zgłoszonych. Tak np. w „setce” kobiet aż 28 zawodniczek, 80 m płotki - 24, 200 m - 26. W konkurencjach męskich na 100 m zgłoszono 34 zawodników, 800 m - 36, 1500 m - 39, 5000 m - 31, 3000 z przeszkodami - 27, w trójskoku również 27, w skoku w dal 36, w kulę - 22, w dysku - 27 i w dziesięcioboju aż 15 zawodników! W dziesięcioboju startowało ma między innymi utalentowany młody Kolar. Rekordowo obsadzony jest również maraton. Startuje 17 zawodników.

Maniewski i Ziemia triumfują w Zakopanem

W ogólnopolskim turnieju tenisowym w Zakopanem w finale gry pojedynczej mężczyzn zwyciężył Maniewski (Legia W-wa) pokonując Piłkę (Warta) 6:2, 6:1, 6:1. W półfinale Piłkę wygrał z Bielaniowiczem (Baldon Katowice) 6:6, 6:3, a Maniewski z Tymowskim (Sparta W.) 6:1, 6:0. W grze podwójnej triumfowali Piłkę i Maniewski wygrywając z Bielaniowiczem i Tymowskim 7:5, 6:4. W grze podwójnej kobiet startowało tylko kilka zawodniczek, zwyciężyła Ziemia (Fablok) pokonując po ciężkiej walce Holczer (Nadwiślan) 6:3, 1:6, 6:1. Sędzią głównym turnieju był p. Kropiwnicki (Kraków). (p)

Jeszcze o niedzieli

Jak zwykle trzeba zacząć od stapii nożnej. A jeśli tak, to oczywiście od zmiana ligowej. Miniona niedziela stała pod znakiem zwycięstwa poedywników. Okazuje się, że walka o punkty wyraźnie się ostryła. Doświadczona tego warszawska Legia, która w Mieliu musiała uznać wyższość Stali.

Jeśli idzie o zespoły krakowskie, to Wisła remisując z Odrą podtrzymała swe aspiracje do uplasowania się w czołowie I ligi (Wisła zajmująca 7 miejsce dzień od Legii, zajmująca 3 lokatę zaledwie o jeden punkt). Gorzej jest w Cracovii. Biało-czerwoni, mimo niedławnie dobrych recenzji, a w ostatnich dwóch meczach również żadnej gry, zbierają nader tylko oklaski. Punkty nadal brak. Szadym, że zła passa zostanie przerwana w najbliższym czasie, gdyż Cracovia rozgrywa kolejno mecze ze Stalą Mielec, Zawiszą Bydgoszcz i Lechem Poznań. Po tych spotkaniach dorobek punktowy Cracovii powinien poważnie wzrosnąć. Dobra wiadomość jest również to, że Stroniarz (kontynuowany w Bydgoszczy) wzno-

W skrócie

W Los Angeles zakończono ostatni pływackie mistrzostwa USA w konkurencjach męskich. W ciągu 3 dni ustanowiono 10 rekordów świata. W ostatnim dniu mistrzostw ustanowili je: 100 m klas. Jastrzemski 1.07,5, 100 m mot. Schmidt 58,6, 200 m grzbiet. Stock 2.11,5, 4x100 m zmian. Indianapolis AC - 4.08,0.

Pływacy pilnie trenują w Krakowie

Bezpośrednio po zakończeniu meczu pływackiego Polska-CRSR, ogólny widok cukrowni. Na zdjęciu: ogólny widok cukrowni.

Nasz komentarz

Święto rumuńskich przyjaciół

UTRO, 23 sierpnia naród rumuński obchodzi święto swego wielkiego przyjaciela - dzień wyzwolenia Rumunii spod faszystowskiej tyranii. W dniu tym mija 17 rocznica wybuchu zainicjowanego i kierowanego przez Komunistyczną Partię Rumunii powstania zbrojnego przeciwko faszystom. Naród rumuński, w sprzyjających warunkach historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej obalił faszystowską dyktando Antonescu i skierował broń przeciwko hitlerzynom.

Zupełnie powstanie zbrojne było początkiem rewolucji ludowej, która od podstaw przeobraziła życie kraju. Decydujący wpływ na zmianę oblicza Rumunii uwaro przeprowadzenie reformy rolnej i unarodowienie przemysłu oraz zlikwidowanie monarchii i proklamowanie Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Rumunia, podobnie jak i Polska dzięki polityce socjalistycznego uprzedmiotowienia w krótkim czasie przekształciła się z kraju zaojowanego w kraj o silnym przemysle i rozwijającym się rolnictwie. W całej Rumunii, a przede wszystkim w okolicach dawniej gospodarczo szczególnie upośledzonych - Moldawii, Dobrudży, Oltenii i Murze - wybudowano i buduje się nadal potężne kompleksy przemysłowe, zmieniając gospodarkę mapę kraju. Głównie w ciągu ostatnich dziesięciu lat przemysł rumuński zwiększył swoją produkcję o 3,5 raza, stając się decydującym czynnikiem rozwoju całej gospodarki narodowej. Jeszcze szybsze tempo rozwoju przewiduje bieżący plan 5-letni, którego realizacja podniesie w roku 1965 globalną produkcję przemysłową Rumunii w porównaniu z rokiem 1959 o 2,1 raza.

RUMUŃSKA REPUBLIKA LUDOWA Zakłady Im. Tudora Vladimiresco w Bukareszcie produkują samochody i trolejbusy. Fot. - CAF

Makarios, który przemawiał w cypryjskiej Izbie Reprezentantów, oświadczył, że podstawa gospodarki wyspy będzie stanowiło rolnictwo. Na jego potrzeby wyda się w ciągu pięciu lat (1962-1966) 24,5 mln funtów.

MOSKWA (PAP) - Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej RPSRR S. Orłow pisze na łamach „Izwestii”, o rozwoju demokratycznych zasad kierowania państwem, jak i przewiduje projekt programu KPZR.

W łączących Polskę z Rumunią stosunkach ekonomicznych szczególnie ważnym momentem był rok 1958. Od tego bowiem roku datuje się wyraźne ożywienie współpracy i wymiany handlowej. Duży wpływ na ten stan rzeczy miało powołanie stałej komisji współpracy gospodarczej pod przewodnictwem wicepremierów Polski i Rumunii.

NAJBLIŻSZA przyszłość polsko-rumuńskich kontaktów gospodarczych zapowiada się również pomyślnie. Dowodzą tego postanowienia obecnej umowy wletoletniej. Jeśli bowiem średnia rocznych obrotów handlowych w latach 1956-60 wyniosła 138 mln zł, to w obecnej 5-letniej obliczana jest ona na 225 mln zł dewizowych. Również w innych dziedzinach życia będzie się nadal rozwijał braterski współpracę obu naszych krajów - stanowiących ważne ogniw wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych.

Ratniemu narodowi rumuńskiemu w dniu jego święta przesyłamy serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia sukcesów na drodze, którą Rumunia podobnie jak i Polska kroczy zwycięsko od 17 lat. Ryszard DZIĘCIOŁKIEWICZ

600-lecie Dobrej k. Limanowej

Gospodarze

Przewodniczący GRN Andrzej Krzysztowiak ma krzaczaste, siwe włosy, bystre, niebieskie oczy i nosi czarny kapelusz. Tym kapeluszem od- kłania się wszystkim, którzy go pozdrawiają, kiedy idzie- my przez Dobra.

Był tu przed rokiem u nas jeden dziennikarz — opo- wiada — Obejrzał wszystko, posłuchał o dawnych czasach i powiedział: „A może być tak że zrobili sobie 600-lecie Do- brej?”. Utkwiło to nam w my- śli...

Za dni kilkanaście Dobra, gromada położona mniej wię- ciej w połowie drogi między Chabówką a Limanową, prze- żyje uroczysty obchód swego 600-lecia. Będzie zjazd gości, przemówienia, założenie ka- mienia węgielnego pod przy- szłą świetlicę. Będą występy artystyczne.

600 lat... nie było jak to ka- wał czasu. Jesliby szło o ja- kieś wielkie miasto, nietrudno sięgnąć na polki biblioteczne po gotowe opracowania, ale Dobra?

Uparzyłem sobie profesora Wojsa — opowiada prze- wodniczący. — Widziałem, że chodzi po wsiach, dopytuje o stare dokumenty. Tak i tak, powiadamy, chcemy urządzić 600-lecie, ale po prawdzie, kto tam wie, co tu się u nas przez te sześćset lat działo? Zgo- dził się.

„Owilku mowa...” — z przystanku PKS idzie ku nam dziejopis Do- brej we własnej o- ciebie; przyjechał, by zawiado- mić komitet organizacyjny, że broszura już się drukuje. Mgr Adam Wojs... Nie, nie wy- obrażajcie sobie zamitanego w wertowaniu dawnych szper- gielów starszego pana. Jeśli chodzi o pójście tropienia ślad- ów przeszłości, owsem — to się zgadza, ale poza tym jest to młody, trzydziestokil- kuletni człowiek, absolwent historii krakowskiej Almae Matris, który po ukończeniu stu- diów — wrócił. Tu — w szkole w Tymbaruku — uczy historii, a w godzinach wol- nych od zajęć przemierza, ukochaną Limanowszczyznę w po- szukaniu historycznych źró- deł.

Kiedyś, może za kilka lat, napiszę szczegółową mono- grafia ziemi limanowskiej — mówi mgr Wojs — ale to wy- maga jeszcze wiele wysiłku. Na razie opracowałem tę bro- szurę dla Dobrej.

Lekko brzmiało słowo „bro- szura”, lecz kiedy przejr- zy się tę pracę, musi się nabrać szacunku dla rzetelno- ści autora jako historyka i jego pasji publicysty.

Przeglądając pracę zapozna- jemy się z galerią dziedzińców Dobrej — Ratoldów, Lubo- mirskich, Pieniżków, Wrzo- sowskich, znów Lubomirskich. Rzeczpospolita szlachecka ob- ciążyła chłopów klucza do- brzańskie licznymi feudal- nymi powinnościami (które autor — na podstawie zach- owanych dokumentów — pla- stycznie obrazuje), gnębiły ich wojny i konfederacje. Prze- blysk lepszego życia mieli do- brzańscy w wieku Oświecenia, gdy Stanisław Małachowski — jeden z twórców Konstytu- cji 3 Maja (któremu przypad- ła Dobra) rozdał między pod- danych 255 morgów gruntów dworskich i zrezygnował z większości powinności pańsz- czyżnianych. Ale gest nie od- mienił w trwały sposób sy- tuacji ekonomicznej chłopów. Dziedzice pozostali, a najbar- dziej dali się we znaki krzy- wdziele — rządcy, przeciwko którym obrócił się gniew do- brzańskogo ludu w r. 1846. W połowie XIX w. zaczęły się rządy kapitalistyczne. Była tu nawet niewielka rafineria na- fty, po tym zaś eksportowały lasy przedsiębiorstwa austriackie i wreszcie milionerzy For- desowie.

Liczni dobrzańscy brali udział w Ruchu Oporu. Z cześć wspo- mina się ofiary okupacji i wy- wiezionych do obozu Żydów dobrzańskich. Mimo przesła- dowań istniało w Dobrej tajne gimnazjum.

Tak, wertując karty histo- rii, zbliżyliśmy się do no- wej epoki Dobrej, epoki no- szącej tyt. Polska Ludowa. Pierwsze po zwolnieniu lata poświęcono odbudowie znisz- czonych wojennych. Upanstwowio- ne zakłady Fordesów stanowią dziś nowoczesną wytwórnię tzw. stolarki budowlanej, na- leżąca do krakowskiego ZBM.

Tym zakładom zawdzięcza zresztą Dobra... wodociągi. Wy- twórnia wybudowała dla sie- bie rurociąg doprowadzający wodę z gór. GRN dogadala się z ZBM-em, i z wytwórni sieć rozgalaży się na teren wsi.

słowe z przewagą sprzętu ro- lniczego. I jeszcze Ośrodek Zdrowia, Izba Chorych, przed- szkole, stałe kino... — Czy to naprawdę wieś? — rzucam pytanie.

— Ależ tak — opowiada se- kretarz Komitetu Gromad- kiego PZPR, tow. Jan Tań- wieś. Chcemy tylko pod wzglę- dem rozmaitych urządzeń upo- dobnić ją do miasta.

— Chłopi tutejsi wiedzą — dorzuca prezes Krzysztowiak — że czyni społeczne popierane są przez państwo. Szkoła: zaczę- liśmy we własnym zakresie w r. 1950. Dużo się zrobiło, ale daleko jeszcze było do końca. Gdy powiat otrzymał dotację na dofinansowanie którejsz z budowanych społecznie szkół dostała ją Dobra, gdyż nasza budowa była najbardziej za- awansowana.

Zestawienie wszystkich czynów, prowadzonych na przestrzeni ostatnich lat siłami miejscowego spo- łeczeństwa, byłoby bardzo ob- szernie. Wymieniłem tylko naj- nowsze: na wzdociągi zade- klarowano robotnicze wartości 100 tys. złotych, na świetlicę (której kamień węgielny po- żył się w dniu 600-lecia) — 50 tys. złotych, na remizę straży pożarnej — 80 tys. złotych.

Niemalio jest wsi, osiedli, dzielnic, które rozkwitły w Polsce Ludowej. Wiele z nich jednak wyrosło niejako z wy- łączeniem bezpośredniego u- działu ich mieszkańców. W Dobrej jest inaczej. Ot, weź- my np. historię „czterech kół- lek” dla Kółka Rolniczego. Wytargowano w powiecie przydał, trzeba było w ter- minie wykupić. A tu w kasie Kółka pustki, na traktor bra- kuje tylko 4 tys. złotych. Uda- li się rolnicy do robotników ZBM-u. Ci zwołali zaraz ze- branie i postanowili: „Nie ma- co, traktor musi być!”. Ośmiu robotników, chociaż ziemi wie- dzieć nie mają, wpisało się na członków Kółka, wpłacając po 500 złotych. I w ten sposób znalazły się pieniądze.

— Traktor jest dobry — mówi jeden z dobrzań — ro- bota połowę taniej wychodzi. I szczybie. Tylko drogi jesz- cze zle i pola rozdrobniene...

Zle drogi... Problem niejed- nej wsi. No, przynajmniej o- cinkiem w centrum Do- brej wnet będzie bez za- rzutu. Budowa 800 m twar- dej nawierzchni — to właśnie zobowiązanie gromady na 22

przede wszystkim dojsz w czym kryje się „tajemnica” o- siągnięć. Główną sprężyną działania jest organizacja par- tyjna i kolo ZSL. Członkowie partii działają wszędzie: w komitecie czynów społecznych, w komisjach rady, w Kółku Rolniczym, w organizacjach społecznych. Wszystkie waż- niejsze sprawy omawia się na wspólnych zebraniach PZPR i ZSL. Zgodna, twórcza współ- praca gospodarzy gromady.

W tych dniach udała się do Warszawy delega- cja Dobrej z postlem ziemi limanowskiej tow. Zbigniewem Macurą, by zaprosić na jubileusz towarzy- szy ze „szczebla centralnego”. Bądźmy szczerzy: dobrzań- po ciehu liczą, że przy okazji, jak to podczas takich uroczy- stości bywa, uzyskają pomoc w niektórych swych kłopotach.

Chociażby ten młyn. Wybu- dowany czynnem i ofiarnością społeczną — brakło na wypo- sażenie. Nie chcą prezentu od państwa, chodzi im tylko o zwrotną pożyczkę. Sprawa wlezie się od dwóch lat — na- rady, konferencje, a budynek stoi... Są też kłopoty z budo- wą nowego magazynu towar- ów masowych; pragną do- brzań jak najprędzej mieć u siebie agronomów i leczni- ców weterynaryjną. Ale sami mówią, że nie o „koncert ży- czeń” chodzi.

Wydźwięk 600-lecia Dobrej będzie szeroki. Warstwa histo- ryczna — wspomnieniowa łączy się żywo z dniem dzisiejszym. Każdy dobrzań w skaże w podworskim parku stare drze- wo, pod którym egzekowano na „niestornych” chłopach karę chłosty z rozkazu dziędziów. 60-lecie pogłębi wiedzę o hi- storii regionu w obrębie gro- mady Dobra i poruszy jesz- cze szersze niż dotychczas społeczne kręgi (bo odnosi się wrażenie, że jak dotąd, wszy- stko dzieje się w samej Dobrej a przecież w skład gromady wchodzi także wieś Gruszo- wiec i Porąbka, przypuszczal- nie zaś w niedalekiej przyszo- ści — jeszcze kilka innych wsi należących do GRN w Dobrej).

Po drugie — uroczystość w Dobrej odbija się szerokim echem po całej ziemi lima- nowskiej i niejednej groma- dzie czy wsi ukaza przykład wartości wspólnego wysiłku, wielkiej siły gromady, która czuje się w pełni gospodar- zkiem swej wsi.

STANISŁAW ZAWADZKI



Młyn czeka na maszyny...

W sprawie „bokserskiej”

„Ja, Panie Redaktorze, w sprawie wódki. Jakiej? „Bok- serskiej”. Nie ma takiej, Pan powiada? Otóż właśnie. Bar- dzo źle, że nie ma. Nasz mono- poli spirytusowy nie trzyma ręki na pulsie. Nie nadają.

Co innego wytwórcy win. Ci zaczynają już uwzględniać żywołne potrzeby kadry spor- towej. Wino „Zeglarskie” do- stanie Pan, Redaktorze, nie tylko nad brudną Wisłą. Tym razem dystrybucja nie zawo- dła. Spędzając urlop w naj- szerszym polskim ośrodku ze- glarskim, w Charyzkojnych na ziemi bydgoskiej, mogłam się naocześnie przekonać, że wśród amatorów wioślarstwa i żagla o- mawiany napój cieszy się już znaczną popularnością, a cena jego jest przystępniejsza, niż np. cena w pokoju w PTT- skim schronisku. Stąd „Zeg- larskie” masowo trafia i pod namioty, i na pokłady łodzi, a każda wyszczona do ostatniej kropki i kotłująca się na kry- sztalowej fali butelka — to najlepsza chyba dla producen- tów reklama...

Widzę tu jednakże pewną niesprawiedliwość. Czy tylko wodniacy piją w naszym kra- ju? Czy inne dyscypliny są gorsze? Jak długo zatem, Redaktorze, mamy jeszcze cze- kać na wino „Pikar”? Dla- czego nie pokazuje się spirytus „Diugodystanowiec”, no i przede wszystkim — rzeczona

wódka „Bokserska”? W tym wypadku, jakiej? „Bok- serskiej”. Nie ma takiej, Pan powiada? Otóż właśnie. Bar- dzo źle, że nie ma. Nasz mono- poli spirytusowy nie trzyma ręki na pulsie. Nie nadają.

Polska słynie ponoć z do- brych wódek. Czyż tak tru- dno połączyć przyjemne z po- zytecznym? Mało to u nas ki- biców, których noga nie stanie na trybunie, jeśli w kieszeni nie podzwania ćwiarteczka? Uszanujmy uczucia tych ludzi. Dlaczego, u licha, mają pić

anonimową czystą, jeśli mogli- by krzepić się — powiedzmy „Kasprzyszkową”? Chyba mistrz z Bielska zdążył już dać dowody, że wart jest wła- snej etykiety na butelce? Tak, Redaktorze. Jednym „Zeglarskim” spraw spor- towych nie zadowolimy. Czas skończyć z wleczaniem się u ognio sytuacji! O czym przypomina znie- cierpliwiona ANNA STROŃSKA

WIEŚCI ROLNICZE

Kukurudziany konkurs

10 tys. zespołów, ponad 80 tys. młodzieży wiejskiej bierze udział w konkursie na najlepsze wyniki w uprawie kukurydzy, zorganizowanym przez ZMW. Najwięk- szym zainteresowaniem cieszy się konkurs w Poznaniu, gdzie powstało ponad 50 proc. ogólnej liczby ze- społów. W dalszej kolejności idą województwa: wro- cławskie, warszawskie, łódzkie i kieleckie.

Grzyby obrodziły!

Niebywale bogactwo grzybów zaobserwowano w la- sach województwa kieszalińskiego. Grzybobranie trudni się miejscowa ludność i wczasowicze, zbierając kosza- mi borowiki, rydze, kurki, „Las” w Miastku wysła codzien- nie do Szczecina tysiąc kilogramów borowików i około 800 kg. kurk.

Gradobicie... kuropatw i zajęcy

Po przejściu burzy gradowej nad pow. Konin miejsco- wi rolnicy znaleźli na polach wiele zabitych kuropatw i zajęcy, którym nie udało się schronić przed burzą w le- sie.

Ziemniaki — olbrzymy

Antoni Palej z Bielcy pow. Brzesko wyhodował na swym polu ziemniaki rzadko spotykanej wagi i wielko- ści. Największe ważyły po 137 dkg. (!) a wielkością do- równywały sporemu bochenkowi chleba.

W Kanadzie — nieurodzaj

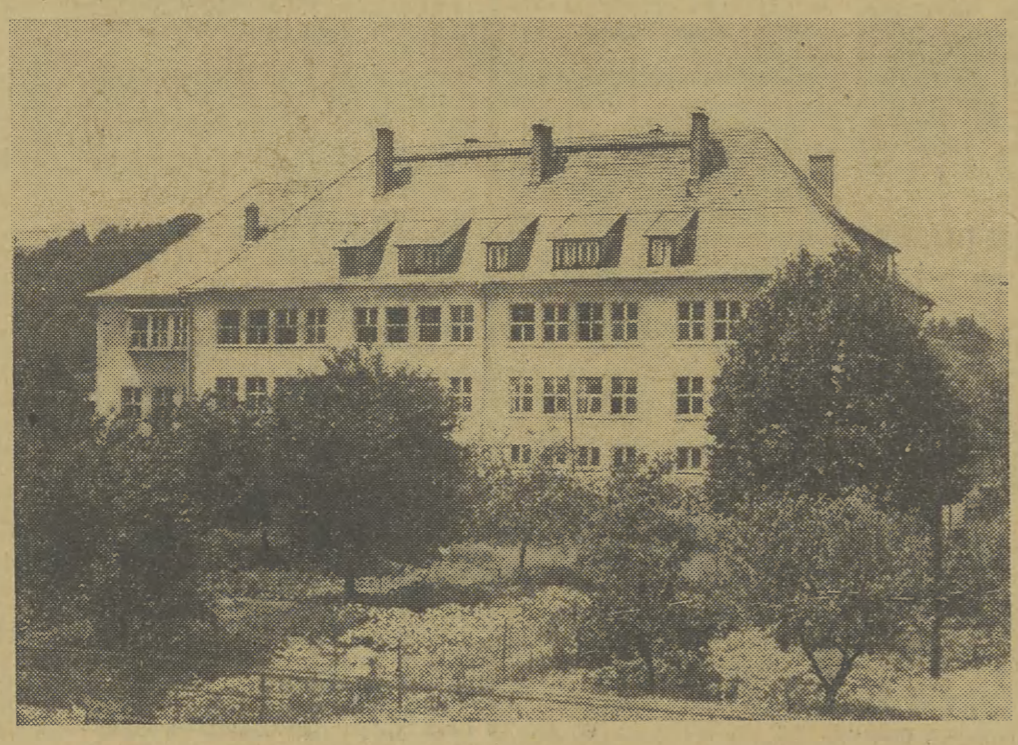
Tegoroczne zbiory pszenicy w Kanadzie szacuje się na 6,4 mln ton, podczas gdy w roku ubiegłym zebrano 13,1 mln ton. Przyczyną nieurodzaju stała się długotrwała susza.

Pomnik... krowy

Mieszkańcy Leuwarden (Holandia) postanowili wybu- dować na rynku miasteczka pomnik krowy. Ten niezwy- kły pomysł jest uzasadniony tym, że prowincja zawdzię- cza swą zamożność hodowli bydła.

Takie jajo!

W kanadyjskim muzeum archeologicznym w Laval znajduje się największe na świecie jajo, które waży 8 kg. ma 30 cm. wysokości i 21 cm. średnicy. Ustalono, że zniósł je przed 15 tys. lat prehistoryczny ptak olbrzymi liczący 3,5 m. wzrostu. (zg)



Szkola w Dobrej posiada 10 sal lekcyjnych, pracownię fizyko- chemiczną, pracownię robót ręcz- nych, dwa gabinety pomocy na- ukowych.

zdzjęcia: H. SIEROŚLAWSKI

Lipa. Powstanie ulica, z chodnikami.

Tu znów przykład gospo- darczości. Krawężniki w wy- twórni kosztują po ok. 24 zł sztuka. „A gdyby tak same- mu” — zastanowił się komi- tet czynów społecznych. Z formami, kosztem surowca — wydzielno po 14 złotych. Jak obliczyli, tak zrobili: pierw- sze krawężniki równiutko u-łożone, już czekają w pobli- żu przyszłej ulicy.

Miejskie ambicje wsi Do- bra: — Zrobiliśmy wystawy bez- krat — mówi prezes Krzysz- tofiak — chcieliśmy urządzić oświetlenie ulicy. Tymczasem powiat nie pozwolił nam na instalację lamp, przepisy po- doбно zabraniają...

Można by wiele jeszcze miejsc poświęcić opisowi go- spodarczości gromady. Tutej- szy GS, z jego dwoma samo- chodami, ciągnikiem, domem towarowym, trzynastoma skle- pami, przetwórnia masarską (pomysł, że jeszcze w roku 1957 posiadał jednego konia i wóz oraz dwa sklepy...) — wy- magaby chyba osobnego traktatu. Reporter starał się jednak

Droga jak luk tatarski wy- głąta do Sokółki ku wscho- dniej granicy przecina rzad- kie zaleski, plachetki pól by- wpasła na piaszczysty trakt pobudzony koleinami wię- szych wozów. To już Bohoni- ki. Nad kępą drzew pobly- kuje półkolejczy. I od razu powiało Wscho- dem. Meczec stol tuż przy sa- mej drodze otoczony ogród- kiem, w którym pasie się wielki biały baran. Pochodzi kilka mężczyzn czarnych, kre- tych, skośnookich. Tu na- wschodnich rubieżach z Bo- honikami i Kruszyńianach ży- ją potomkowie Złotej Ordy ta- tarskiej. Ostatni szwadron ta- tarski walczył nad Wisłą we- wrześniu 1939 roku.



Nawet w cieniu przastarych drzew dolucza bragniele. Fot. J. ZUKOWSKI

O sąsiadach zza Odry i Nysy

Bez cudu

„Wiele rzeczy można by skrytykować w NRD. Nie zamierzam uchodzić za człowieka, który był zachwycony wszystkim co wi- dział. Niechaj mi jednak wolno będzie na razie wyciągnąć głó- wny wniosek z mej wizyty: Polega on na tym, że społeczne i ekonomiczne zmiany, jakich dokonano między Łabą i Odry — to zmiany trwałe. Niemiecka Republika Demokratyczna to państwo którego istnienie, podobnie jak istnienie Chin komunistycznych, musi być uznane przez Za- chód”.

PROROCTWA Z INTENCJĄ

Korespondent londyński znanego tygodnika angielskiego „Tribune” Raymond Fletcher, tak właśnie zreasmował swoje spostrzeżenia po przebyciu 2 tys. km w czasie dwutygodniowej wyprawy dziennikarskiej po NRD.

Raymond Fletcher nie jest oczywiście jedynym dziennika- rzem przeprowadzającym re- konesans w terenie państwa, które oficjalnym zdaniem mo- arstw zachodnich... nie istnieje.

Trudności istnieją w NRD oczywiście i dzisiaj, choć w niepomniejszej skali, niż w chwili podjęcia odbudo- wy i przebudowy gospodarstwa. Relacjonując sytuację w tym zakresie Andreas Lange pi- szał na łamach zachodniemie- ckiego tygodnika „Die An- dere Zeitung” (maj br. nr 18), że „pisma zbliżone do CDU i SPD (w NRF — przyp. red.) z cyniczną radością piszą o ostniam kategorii obserwato- rów — przybywającej głównie z NRF — nie pomajala żadnej zaopatrzenia w NRD”. Po okazji, by w przyszłościom wy- serze szwajcarskim widzieć jedynie dziury i takie swoje widzenie przekazywać za po- średnictwem prasy zachodnio- niemieckiej i radia zachodniej opinii publicznej.

Abstrahując od obecnej zachodniemieckiej kampanii antyenerdowskiej warto przy- pomnieć, że te ośrodki infor- macji niezmiennie od 1949 r. nie należą do pomijań, kiedy chomiciej Republiki Demokratycznej. W nieustającej akcji szczególne dużo energii wło- żyły w przekonywanie opinii „Zachodu” i... samych miesz- kańców między Łabą i Odry, że NRD stoi przed katastrofą. Oto klasyczny wzór takich pseudo-prognoz z roku 1949: „Tak zwana NRD dotrwa za- ledwie do roku 1950 — nie mówiąc już o jego przeżyciu” („Ruhmrachten”, „Zagłębie Ruhry”). Rozpoczęła się agonia strefy (NRD — przyp. red.), wkrótce nastąpi jej śmierć” („Tagesspiegel” — Berlin zachod.). „Smutna rzeczywistość polega na tym, że zawiodła cała gospodarka planowa, a to oznacza... katastrofę, nie tylko gospodarczą, lecz rów- nież polityczną” („Die Welt” Hamburg).

Obecnie, po dwunastu la- tach, tego typu przepowiednie nabrły cech — powiedzmy og- lednie — groteskowości. Wbrew jednak rzeczywistości i zdrowemu rozsądkowi podob- ne opinie szerzy się w NRF na użytek wewnętrzny i z- ałączona obokrajowców zwerb- owanych we Włoszech, Holan- dii, Austrii, Grecji i Hiszpanii. Baki są jednak nadal dotkli- we. Przedsiębiorcy „kaperują” sobie nawzajem robotników o- becnie i im wyższe wynagro- dzenie. Nici werbunku sięgają do NRD.

Werbunkiem sily roboczej z NRD zainteresowana jest za- wodnie gospodarka zachodnio- niemiecka przewyżająca od 2,5 lat bardzo pomyślną ko- nunkturę gospodarstwa. Wywo- lała ona tak dotkliwy brak rąk do pracy, że w roku bieżącym zatrudniono już ponad pół miliona obokrajowców zwerb- owanych we Włoszech, Holan- dii, Austrii, Grecji i Hiszpanii. Baki są jednak nadal dotkli- we. Przedsiębiorcy „kaperują” sobie nawzajem robotników o- becnie i im wyższe wynagro- dzenie. Nici werbunku sięgają do NRD.

Obecnie, po dwunastu la- tach, tego typu przepowiednie nabrły cech — powiedzmy og- lednie — groteskowości. Wbrew jednak rzeczywistości i zdrowemu rozsądkowi podob- ne opinie szerzy się w NRF na użytek wewnętrzny i z- ałączona obokrajowców zwerb- owanych we Włoszech, Holan- dii, Austrii, Grecji i Hiszpanii. Baki są jednak nadal dotkli- we. Przedsiębiorcy „kaperują” sobie nawzajem robotników o- becnie i im wyższe wynagro- dzenie. Nici werbunku sięgają do NRD.

OBIEKTYWNE OBSERWACJE

O ile przeprowadzana „ago- nia strefy” pozostała jedynie gorącym życzeniem zachodnio- niemieckich ośrodków infor- macyjnych i ich inspiratorów rządowych, o tyle rozwój NRD przyciągnął uwagę zarówno kół gospodarczych, jak i szer-okiej opinii publicznej „na Zachodzie”. Warto tu przytoczyć dla ilustracji kilka wypowiedzi znanego dziennika parys- kiego „Le Monde”. W artyku- le pt. „W 15 lat po wojnie gos- podarka Niemieckiej Republi- ki Demokratycznej przedstawia obraz kraju w pełnym rozkwie- cie” czytamy:

... produkcja przemysłowa (NRD — przyp. red.) w przel- eczeniu na 1 mieszkańca jest 4,5 razy większa od średniej światowej. Tak więc ta pro- dukcja przemysłowa odgrywa stosunkowo większą rolę, ani- żeli produkcja krajów tak u- przemysłowanych jak Włochy i Japonia, których ludność jest znacznie większa. Te pro- ste obliczenia wykazują, że Niemiecka Republika Demokra- tyczna potrafiła podnieść wy- dajność swego przemysłu do poziomu krajów odgrywających czołową rolę w przemyśle”.

Jeden z najbliższych współ- pracowników głównego spraw- zdawcy komisji finansowej w senacie francuskim inż. Henri Jannes w swoim spraw- zozdaniu o rozwoju gospodar- czym NRD (październik 1960 r.) napisał porównując struk- turę i rozwój produkcji prze- mysłowej w NRD i NRF:



„JELENI RUCZAJ” ZAPRASZA... Nowy ośrodek wczasowy rodzinnych „Jeleni Ruczaj” powstał nad rzeką Gwda koło Szczecinka. Jest on położony w jednym z naj- bardziej malowniczych i pięknych zakątków pow. szczecińskiego. Wy- bierzany miejsce dla wędzarzy i siberaczy przybaw. Ośrodek skła- dają się z 60 domów drewnianych i może obecnie przyjąć 200 osób. Na zdjęciu wczasowicze w nowym ośrodku wypoczynkowym. CAF — fot. FELCZAROWA

GRANICA GRANICA Odwiedziny u Imama

(XXII) słanych na ziemi mat. Osobna izba dla mężczyzn, osobna dla kobiet, które wprawdzie nie noszą zasłon, lecz tu w me- czecie nie mogą przebywać razem z brzydszą połową lu- dzkości. Dominuje kolor prooka zie- leni. Na szmaragdowych zasło- nach, złociste wersety z Ko- ranu. Za 2 dni Kurban Baj- ran — wielkie święto radości po odbyciu pielgrzymki do Mekki. Mahometanśkie ro- dziny biela chaty, pięką plac- ki. Do meczetu przyjdą wier- ni. Ale ślubu żadnego nie bę- dzie. — Jak już wspominałem — mówi z troską pan Alejkie- wicz — gila wiara — wśród młodych. I ja też nie mam już zastępcy. Wkrótce meczet będzie zamknięty na cztery spusty. Stanie się tylko zabytkiem. Pytam czy n.e. dochodzi na terenie wsi do konfliktów między wyznawcami proroka a reszłą mieszkańców. — Nie wadźmy się. Sąsia- dujemy w zgodzie. Przed meczetem zebrała się dziesiątka, jedno skośnookie, czarne czupryniki, inne pło- we. Stoją na oboczu. Respekt wzbudza potężny czarny łeb groźnie bijący w sztachety ogrodzenia. Zegnam gościnnego Imama i dalej do czerniejącej na horyzoncie kraczy lasów — do Białowiejskiej Puszczy. JACEK ŻUKOWSKI tramp graniczny

# TO CO NAJWAŻNIEJSZE

# TAK CHCE HISTORIA...

**D**zisiejszą kolumnę teoretyczno-polityczną poświęcamy zagadnieniom związanym z opublikowanym niedawno projektem programu KPZR, a zwłaszcza — roli Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, jako historycznemu faktowi, potwierdzającemu nieuchronność przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu.

Doświadczenie czterdziestu lat socjalistycznego budownictwa w ZSRR, doświadczenia krajów demokracji ludowej i analiza współczesnej sytuacji międzynarodowej stały się podstawą dla sformułowania w projekcie Programu KPZR prawidłowości rozwoju społecznego naszej epoki, dla nakreślenia planu praktycznego rozwiązywania licznych życiowych problemów, wynikających z zadania zbudowania w ZSRR ustroju komunistycznego.

Uwagę naszych Czytelników pragniemy zwrócić na najważniejsze problemy zawarte w projekcie Programu.

Światowy system socjalistyczny decyduje obecnie o głównych trendach, kierunku i głównych cechach historycznego rozwoju ludzkości. Imperializm bezpowrotnie stracił władzę nad większością ludzkości.

Kapitałizm światowy wkroczył w nowy — trzeci — etap ogólnego kryzysu. Wzrost militarystyki i rozwój kapitalizmu państwowo-monopolistycznego są jednymi z głównych cech tego etapu. Kapitalizm państwowo-monopolistyczny, zaostrej sprzeczności systemu kapitalistycznego, stanowi zarazem najpełniejsze materialne przygotowanie przesłanek socjalizmu.

Sytuacja międzynarodowego ruchu robotniczego ulega poważnym przemianom. Możliwe jest obecnie przejście władzy z rąk burżuazji w ręce proletariatu drogą pokojową, bez wojny domowej. Nie jest wykluczone, że w niektórych krajach możliwe będzie wykupienie od burżuazji podstawowych środków produkcji.

Różnorodność historycznie ukształtowanych odrębności i tradycji narodowych rodzi — przy zachowaniu podstawowych prawidłowości rewolucji socjalistycznej — różnorodność form i tempa dojścia proletariatu do władzy oraz ewentualność istnienia przejściowych szczebli rozwoju walki o dyktaturę proletariatu.

Krytyka pozycji ideologicznych i prawicowo-opportunisticznych praktyk socjaldemokratów nie wyklucza współdziałania z nią partii komunistycznych w walce o pokój, o poprawę bytu mas i rozszerzenie swobód demokratycznych; także w walce o zdobycie władzy i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Rewolucyjna działalność mas w krajach wyzwolonych wniesie wiele swobodnych elementów do form i tempa rozwoju tych krajów na ich drodze do postępu społecznego. Przed narodami krajów słabo rozwiniętych otwierają się możliwości utworzenia i rozwoju państwa demokracji narodowej.

Antykomunizm to obecnie podstawowa brań ideologiczno-polityczna imperializmu. Klerykalizm wykorzystywany jest w tym samym celu. Monopole zaś usiłują wskrzeszać ideologię faszyzmu. Wszystko to jest wyrazem mobilizowania przez reakcję imperialistyczną wszelkich środków ideologicznego oddziaływania na masę — dla obrony kapitalizmu.

Obrona kapitalizmu państwowo-monopolistycznego i antykomunizm to główne przyczyny kryzysu socjaldemokratyzmu. Prawica socjaldemokratyczna wyrzeka się marksizmu, socjalizmu i neguje walkę klasową.

Głównym zagadnieniem współczesności jest problem pokoju i wojny. Pokojowe współistnienie państw socjalistycznych i kapitalistycznych to obiektywna konieczność rozwoju ludzkości, a zarazem specyficzna forma walki klasowej w skali międzynarodowej.

W warunkach komunizmu wszyscy ludzie będą równi pod względem pozycji w społeczeństwie i stosunku do środków produkcji, będą mieli równe warunki pracy i podziału dóbr oraz będą brali aktywny udział w zarządzaniu sprawami społecznymi. Jedność interesów społecznych i osobistych stworzy harmonię między jednostką a społeczeństwem.

Automatyzacja i kompleksowa mechanizacja stanowią materialną podstawę stopniowego przekształcania pracy socjalistycznej w pracę komunistyczną.

Jedną własność komunistyczną, powstałą z reszptenia własności kolchozowej z własnością ogólnonarodową, tworzyć się będzie w oparciu o rozwój ekonomiczny ustroju kolchozowego, osobiste gospodarstwo przyzgodowe kolchoźników stanie się z czasem przetrzkiem.

Stosunki towarowo-pieniężne przeżyją się pod względem ekonomicznym i zanikną wraz z przejściem do jednolitej, ogólnonarodowej, komunistycznej własności i do komunistycznego systemu podziału dóbr.

Dyktatura proletariatu w ZSRR, zapewniająca zwycięstwo socjalizmu, odegrała swą rolę, zwyciężając jednocześnie przemianom. Demokracja proletariacka przekształca się w ZSRR coraz bardziej w ogólnonarodową demokrację socjalistyczną. Z punktu widzenia zadań wewnętrznych rozwoju dyktatura proletariatu przestaje być niezbędna w ZSRR.

Państwo radzieckie, które powstało jako państwo dyktatury proletariatu, przekształciło się w państwo ogólnonarodowe. Pełnienie swej funkcji przywódcy społeczeństwa klasa robotnicza zakończyła z chwilą zbudowania komunizmu, gdy zniknęła klasa. Organa władzy państwowej przekształcają się stopniowo w organa samorządu społecznego.

Zwycięstwo komunizmu w ZSRR podłągnęła sobą jeszcze większe zbliżenie narodów, dalszy rozwój wspólnoty ekonomicznej i ideowej. Rozwiną się wspólne cechy ich komunistycznego oblicza. Zanikanie różnic narodowych (zwłaszcza językowych) nie nastąpi jednocześnie z zanikaniem różnic klasowych.

Rozwój państw socjalistycznych w ramach jednolitego światowego systemu socjalizmu stwarza możliwość skrócenia okresów budowy socjalizmu w tych krajach oraz otwiera perspektywę przejścia ich do komunizmu w granicach jednej epoki historycznej. Jest to droga do powstania w przyszłości światowej gospodarki komunistycznej, regulowanej przez zwycięską masę pracującą według jednolitego planu.

Konieczność jest o tyle ślepa, o ile nie zostaje zrozumiana. To znane powiedzenie Hegla należałoby zadedykować tym wszystkim, którzy widzą w historii tylko fakty, skłonni są tłumaczyć je, jak im w danej chwili wygodnie; tym którzy z wymowy faktów, z ich logicznej ciągłości nie potrafili wysnuć wniosku, że dziejami społeczeństw rządzą także — i przede wszystkim — prawa rozwoju.

Rok 1917 nadszedł, bo musiał nadejść — tak samo jak nadszedł dzień nowy, jak nadszedł wiosna.

Powstanie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego było dziełem zrewolucjonizowanych mas, było wynikiem mądroj, przewidującej — w oparciu o znajomość praw rozwoju społecznego — polityki partii bolszewików. Ale równocześnie — było dziełem konieczności, nieuchronną konsekwencją działania tych obiektywnych praw historii.

„Paradoks” ustroju kapitalistycznego, ustroju, który w panegirycznych jego ideologach miał być ustrojem „wiecznym”, jest rezultatem konieczności dziejowej, sprawiającej, że każdy nowy rok jego życia, każdy nowy erg jego siły odwraca się przeciwko niemu, przybliża nieuchronny koniec.

„Burżuazja odegrała w historii rolę w najwyższym stopniu rewolucyjną... — gościł w 1848 roku „Manifest Komunistyczny” — Burżuazja nie może istnieć bez nieustannego rewolucjonizowania narzędzi produkcji, a więc stosunków produkcji, a więc całością stosunków społecznych... Burżuazja musi stale zmieniać stosunki własności, nowe stosunki społeczne burżuazji, które wyzyskiwały tak potężne środki produkcji i wymiany, podobne jest do czarnoksiężnika, który nie może już opanować wywołanych przez siebie potęg podziemnych”.

Dzieje społeczeństwa kapitalistycznego stają się dziejami coraz to zmieniającego się buntów, stworzonych przez burżuazję sił wytwórczych przeciw burżuazyjnym stosunkom produkcji, przeciw stosunkom własności, które są przecież warunkami jej, bur-

żuazji, nie tylko panowania, ale rozwoju istnienia.

„Ale burżuazja nie tylko wykula oręż, który jej niebezpieczeństwo, stworzyła także ludzi, którzy tym orężem pokierują — nowoczesnych robotników-proletariuszy”.

„Ruch „burzycieli maszyn” w Anglii w 1811, powstanie kłaczki lyońskiej w 1831, były tylko aktem rozpacz. Angielski czartyzm w 10 lat później jest już ruchem robotniczym w skali narodowej. Sama burżuazja zmusza proletariatu do organizowania się w klasę. Sama burżuazja „uczy” proletariatu, że żadna, nawet zwycięska bitwa o poprawę warunków ekonomicznych, nie rozstrzyga nierozwiązalnych sprzeczności ustroju kapitalistycznego, że każda walka klasowa jest w zasadzie walką polityczną.

Ale dla jej prowadzenia niezbędna jest myśl polityczna i polityczna organizacja proletariatu. Tą myślą był naukowy socjalizm. Tą organizacją — rewolucyjna partia typu leninowskiego.

Idea socjalizmu, „idea, która stała się siłą materialną z chwilą, gdy opanowała masę” była w takim samym stopniu „dzieckiem” ustroju kapitalistycznego, jak był nim proletariatu, jak stała się nim świadomość proletariatu. Oto dialektyka historii.

„Proletariat nie ma innego oręża w walce o władzę prócz organizacji. Rozdzielony przez anarchiczną konkurencję panującą w świecie burżuazyjnym, przytłoczony przysusową pracą dla kapitału, spychany stale na dno całkowitej nędzy, zdziwaczała i zwyrodniała, proletariatu może stać się i niechcący stanie się niezwyrodniałą siłą jedynie dzięki temu, że jego idee zjednoczenia na gruncie zasad marksizmu utrwalał, zostaje przez materialną jedność organizacji zespalałającej miliony ludzi pracy w armię klasy robotniczej — pisał Lenin w 1905 roku. — Przed armią tą nie ostanie się ani zmuszona władza samowładztwa rosyjskiego ani murszejaca cała władza kapitalizmu międzynarodowego”.

Przewidywało to dlatego potwierdzająca historia, że Lenin i jego partia kierowali się w swej działalności rewolucyjnej znajomością obiektywnych praw jej rozwoju. Konieczność jest ślepa tylko dla tych, którzy jej nie rozumieją...

**CZAS PRACUJE DLA NAS**  
Jabko zrywa się wówczas dopiero, gdy dojrzeje. Powstanie — w następstwie pogłębiających się wewnętrznych sprzeczności ustroju kapitalistycznego — sytuacji rewolucyjnej nie zależy od chęci partii czy nawet całej klasy — niezbędna jest dojrzałość obiektywnych warunków.

Komuna Paryska — wspaniały porwy rewolucyjny — nie mogła zwyciężyć, bo obiektywne warunki nie dojrzały jeszcze do przejścia władzy przez proletariatu, bo rewolucja nie miała wówczas tej siły, jaką Rewolucja Październikowa dała marksistowska teoria i — organizator, przy-

wódcą milionów — lennowska partia.

„W miarę, jak rosną i rozwijają się sprzeczności własności społecznej burżuazyjnej, narasta również niezadowolone mas pracujących i wyzyskiwanych z ustroju kapitalistycznego — czytamy w projekcie Programu KPZR — wzrasta liczba i zawartość proletariatu, zaostrej się ich walka z wyzyskiwaczami. Równocześnie coraz szybciej powstają materialne warunki zastąpienia kapitalistycznych stosunków produkcji przez komunistyczne, czyli warunki tej rewolucji społecznej, która jest celem partii komunistycznej, jako świadomej wyrazicielki klasowego ruchu proletariatu”.

Powiedzenie, że czas pracy na rzecz socjalizmu ma swój głęboki sens. Nieustannie bowiem pogłębiają się sprzeczności burżuazyjnego ustroju, nieustannie wzrasta siła i świadomość mas.

I znow — paradoksem może się wydać twierdzenie, że rozwój i wzrost siły kapitalizmu jest równocześnie jego słabością, nieomylnym znakiem zbliżającego się upadku. A przecież — obiektywne warunki, sprzyjające zwycięstwu socjalistycznej rewolucji stworzył kolejny etap rozwoju kapitalizmu — imperializm.

**OBALONE „CREDO”**  
Wraz z procesem koncentracji i centralizacji kapitału, procesem, który obalił niezrównane rzekomo „credo” ustroju burżuazyjnego — wolną konkurencję, wraz z powstaniem potężnych związków monopolistycznych i w ślad za rozlewaniem się jego wpływu na cały świat — w systemie kapitalistycznym pojawiły się nowe rozdzierające go sprzeczności. Obok podstawowego antagonizmu między pracą a kapitałem pojawiają się sprzeczności: między krajami imperialistycznymi a krajami zaoferowanymi, między krajami imperialistycznymi a kolonialnymi. Wreszcie — wilki zaczęły gryźć się o podział zdobytego łupu. Nadchodził era wielkich wojen imperialistycznych. „Sielankowy” okres rozwoju kapitalizmu skończył się — przyszedł czas rozwoju „drogą skoków i katastrof”.

„Nierównomierność rozwoju ekonomicznego i politycznego jest bezwzględny prawem kapitalizmu” (Lenin). Prawem, a więc historyczną koniecznością. „Stąd wynika, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu początkowo w kilku lub nawet w jednym z osobno uziębionych krajów kapitalistycznych”.

„Resztę” opowiada historia lat 1914—1917. Rosja była imperialistycznym kolosem, ale kolos ów był podminowany rewolucyjnymi dążeniami i nastrojami milionów wyzyskiwanych, nastrojami, które w 1917 roku doszły do stanu wrzenia. Uderzenie z zewnątrz było tylko detonatorem wybuchu. Wojna imperialistyczna stworzyła szczylinę, w którą wdarła się niepowstrzymana fala rewolucji. I nie było i nie ma na świecie siły, która mogłaby ją powstrzymać. Czasu też wstecz cofnąć się nie da.

W. M.



## CZY ZNASZ TE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY?

- Poniżej zamieszczamy ogólną bibliografię dla studiujących projekt Programu KPZR. Na następnych kolumnach będziemy zamieszczać bibliografię dotyczącą poszczególnych zagadnień.
- Bibliografię opracował W. O. P. P. w Krakowie.
- PROJEKT PROGRAMU KPZR** — Książka i Wiedza, W-wa, 1631.
- PROJEKT PROGRAMU KPZR** — Tryb. Ludu z dn. 1. 8. 61 r. (wskładka).
- PRZEJŚCIE OD KAPITALIZMU DO KOMUNIZMU**, Polityka nr 31, z dn. 5. 8. 61 r.
- ZADANIA KPZR W BUDOWIE SPOŁECZEŃSTWA KOMUNISTYCZNEGO**, Polityka nr 32, z dnia 12. 8. 61 r.
- PROGRAM BUDOWNICZYCH KOMUNIZMU**, Zagadnienia i materiały dla aktywnego propagandowego nr 15, sierpień 1961 r.
- NAJWAŻNIEJSZY DOKUMENT NASZYCH CZASÓW**, Kraj Rad nr 33, sierpień 61 r.
- PRZEMÓWIENIE N. S. CHRUSZCZOWA W RADIU I TELEWIZJI**, Kraj Rad, nr 33, 61 r.
- NARADA PRZEDSTAWICIELI PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH W MOSKWIE** (listopad 1960 r.), Kłw 1960.
- MATERIAŁY XX ZJAZDU KPZR**, Kłw, 1956.
- W. Gomułka — PRZEMÓWIENIE NA XV SESJI ONZ**, Kłw 1960.
- N. S. Chruszczow — PRZEMÓWIENIE NA XV SESJI ONZ**.
- Sylwester Zawadzki — O POLSKIEJ DRODZE DO SOCJALIZMU**, Kłw, 1957 r.
- V. Koneczny — JEDNOŚĆ MORALNO-POLITYCZNA NARODÓW SOCJALISTYCZNYCH**, Problemy Pokoju i Socjalizmu nr 3, marzec 1961 r.
- E. Szyr — ŚWIATOWY SOCJALISTYCZNY SYSTEM GOSPODAR-**
- CZY NA DZISIEJSZYM ETAPIE**, Problemy Pokoju i Socjalizmu nr 4, kwiecień 1961 r.
- Marian Naszkowski — WZROST SIŁ SOCJALIZMU A SITUACJA W EUROPIE**, Problemy Pokoju i Socjalizmu nr 7, lipiec 1961 r.
- Butenko — WOJNA A REWOLUCJA**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 4/83, kwiecień 1961 r.
- Marek — MARKSIZM A WOJNA**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 4/83, kwiecień, 1961 r.
- Bielakow, Burłacki — LENINOWSKA TEORIA REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ A WSPÓŁCZESNOŚĆ**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 10/77, październik 1960 r.
- Krasin — LENIN A PROBLEM POKOJOWEGO WSPÓŁISTNIENIA**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 11/78, listopad 1960.
- Lenin — SPRZECZNOŚCI MIĘDZY KRAJAMI KAPITALISTYCZNYMI NA WSPÓŁCZESNYM ETAPIE**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 11/78, listopad, 1960.
- Hanson — SOCJALIZM A SPOŁECZEŃSTWO „OBYTŁOŚCI”**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 11/78, listopad, 1960.
- W. Kondrasow — LUDZKOŚĆ POWINNA BYĆ UWOLNIONA OD WOJEN**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 12/79, grudzień, 1960.
- \*J. Bruhat — AFRYKA OD WIELKICH KOMPANI KOLONIALNYCH DO NIEPODLEGOŚCI**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 12/79, grudzień, 1960.
- P. Togliatti — SOCJALIZM A DEMOKRACJA**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 6/85, czerwiec, 1961.
- Wierchowski — O DEMOKRATYCZNYCH I SOCJALISTYCZNYCH ZADANIACH RUCHU ROBOTNICZEGO**, Zeszyty teoretyczno-polityczne nr 6/85, czerwiec, 1961.



Moskwa. Stolica Kraju Rad. Miasto, wywołujące niezmiernie zainteresowanie na całym świecie — w całym świecie znane. Zdjęcia przedstawiają: a) góry — elewacja nowego domu mieszkalnego w Moskwie, poniżej — ruch uliczny w stolicy ZSRR, nieopodal Kremia.

# NA TRYBUNIE — WŁODZIMIERZ ILJICZ LENIN

S tań, ścisłając palcami krawędź pulpitu, mamymi, mrugającymi oczyma wodził po tłumie i, najwidoczniej obojętny na szalejącą owację, czekał. Gdy po paru minutach uspokoiło się, rzekł po prostu:

— No, a teraz przystąpimy do tworzenia socjalistycznego ustroju! — potężny entuzjastyczny ryk. — Pierwszą naszą sprawą będzie wybór praktycznych środków zrealizowania pokoju... Ludom wszystkich państw, prowadzących wojnę, zaoferujemy pokój na naszych warunkach, bez aneksji, bez kontrybucji, z prawem samostanowienia narodów. Równocześnie, zgodnie z naszym przyrzeczeniem, opublikujemy tajne traktaty i odmówimy ich wykonania... Sprawa wojny i pokoju jest tak jasna, że moge chyba, bez dalszych wstępów, odczytać projekt odezwy do ludów wszystkich państw, prowadzących wojnę...

Mówiąc, otwierał szeroko swe wielkie usta, co sprawiło wrażenie uśmiechu. Surowy głos o ostrym brzmieniu nie był przyrządem dla ucha. Po prostu odnosiło się wrażenie, że stwardniał w ciągu wielu lat długotrwałych przemówień. Jednostajne brzmienie wzbudzało przekonanie, że potrafiliby mówić wielki bez przerwy. Absolutnie nie gestykułował. Chcąc podkreślić jakiś zwrot lub wyraz, pochylał się zlekka do przodu ku tysiącom twarzy, patrzącym w górę z naprężoną uwagą i uwielbieniem.

(...) Gdy gromot oklasków ucił, Lenin ciągnął dalej:

— Rząd robotniczy i chłopski, stworzony przez rewolucję 24—25 października i opierający się na Radach Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich, powołaniem niezłocznie rozpoczął rokowania pokojowe. Nasze uznanie powinno być skierowane zarówno do rządów, jak i do narodów. Nie możemy ignorować rządów, albo-

wiem wówczas odczekać jej możliwości zawarcia pokoju, czego rządowi ludowemu robić nie wolno, nie mamy jednak żadnego prawa nie zwrócić się jednocześnie i do narodów.

(...) Proponując niezwłocznie zawieszenie broni i zwracamy się do świadomych robotników tych krajów, które wiele zdziałają dla rozwoju ruchu proletariackiego. Zwracamy się więc do robotników Anglii, gdzie istniał ruch czarystowski, do robotników Francji, którzy niejednokrotnie w powstaniach zademonstrowali ogromną moc swej świadomości klasowej i do robotników Niemiec, którzy wytrwali w walce z ustawą o socjalistów i stworzyli potężne organizacje...

Ruch robotniczy wzięł górę i utworzył drogę do pokoju i socjalizmu!

W tym wszystkim było coś spokojnego, a zarazem władczego, coś, to targano duszami ludzkimi... Stawało się zrozumiałe, dlaczego ludzie wierzyli w to, co Lenin mówił...

Przegłoszono i przyjęto wniosek, że przemawiać mogą tylko przedstawiciele partii, przy czym ograniczono czas trwania przemówień do piętnastu minut.

Pierwszy wystąpił Karelin, w imieniu lewicowych socjaldemokratów.

— Tylko rząd złożony ze wszystkich partii socjalistycznych — mówił — może posiadać autorytet dostateczny dla podjęcia tak ważnej akcji. Jeśli zostanie utworzony rząd, oparty o koalicję socjalistyczną, to partia jego poprze całkowicie program tego rządu, w przeciwnym zaś razie — tylko część. Co do odezwy — międzynarodowolici zjadają się w zupełności z jej zasadniczymi punktami...

Potem, wśród wzrastającego entuzjazmu, opowiedział się za odezwą, jeden po drugim, przedstawiciele polskiej socjaldemokracji, litewskiej socjaldemokracji, ukraińskiej socjaldemokracji, ludowych socjalistów, polskich socjalistów, choć ostatni woleliby koalicję socjalistyczną, wreszcie przedstawiciele litewskiej socjaldemokracji... Jakies natchnienie wstąpiło w tych ludzi. Jeden mówił o „nadszającej rewolucji światowej, której my jesteśmy awangardą”, inny o „nowym wieku, wieku braterstwa, kiedy wszystkie ludy będą stanowiły jedną wielką rodzinę”...

Ktoś poprosił o głos.

— Tu jest pewna sprzeczność — powiedział — Najpierw proponujemy pokój bez aneksji i kontrybucji, a potem powiadacie, że rozważacie wszelkie pokojowe propozycje. Rozważać to znaczy przyjąć...

Lenin zerwał się z miejsca.

— Chcemy sprawiedliwego pokoju, ale nie ułękniemy się rewolucyjnej wojny... Bardzo być może, że rząd imperialistyczny pozostawia bez odpowiedzi naszą odezwę, ale nie wolno nam wysłać ultimatum, na które zbyt łatwo odpowiedzieć odmownie... Jeśli proletariatu niemieckemu dowie się, że jesteśmy gotowi rozważyć każdą propozycję pokojową — może się to stać ostatnią kropką, przepelniającą kielich i wywołującą rewolucję w Niemczech... Zgadamy się rozważyć wszelkie warunki pokoju, ale to jeszcze nie

znaczy, że je przyjmujemy... Są między naszymi warunkami takie, o które będziemy walczyć do ostatka, ale być może, że przy innych nie będzie to niezbędne... Przecież więcej niż czegokolwiek pragniemy zakończenia wojny...

Punktualnie o dziesiątej trzydziści pięć Kamienie wstał tych wszystkich, którzy są za odezwą, do podniesienia ręki w górę. Jeden z delegatów spróbował podnieść rękę w głosowaniu przeciwko, ale na skutek gwałtownego wybuchu gniewu dookoła opuszczył ją czym prędzej... Jednogłośnie.

Nagle wspólny, potężny porwy uniosł nas z miejsc. Wstałiśmy wszyscy i po chwili głośno złączyli się w płynnym unisono „Międzynarodówką”. Jakis stary, siwy żołnierz płakał jak małe dziecko. Aleksandra Kollontaj ukradkiem otarła łzę. Potężny śpiew हुआ w sali, wyrwała się przez drzwi i okna i ulatywała ku spokojnemu niebu. „Wojna skończona! Wojna skończona!” — wołał tuż przy mnie jakiś młody robotnik z promieniająca twarzą. Pieśń uciłcha. Staliśmy jeszcze wciąż w jakimś dziwnym, niezręcznym milczeniu, gdy ktoś zawołał z tylnych rzędów:

— Towarzysze! Uczajmy pamięć tych, którzy zginęli za wolność!

Zaintonowaliśmy marsza pogrzebowego, tę majestatyczną, melancholijną, a równocześnie triumfalną pieśń, tak prawdziwie rosyjską i głęboko wzruszającą. Przecież „Międzynarodówka” jest właściwie obcego pochodzenia. Tylko marsz pogrzebowy jest melodią, płynącą z duszy tych mas, których delegaci zebrałi się tutaj, aby ze swych mglistych wzglądów budować nową Rosję, a może nie tylko Rosję...

...Lenin czytał dekret o ziemi...

Przez trzy miesiące redakcja nasza prowadziła akcję kolonijną pod hasłem „Wszystkie dzieci są nasze”. Celem akcji było uzyskanie od zakładów pracy i instytucji województwa jak największej ilości zaproszeń na kolonie i obozy dla wychowanków Domu Dziecka. Kolumna, która dziś prezentujemy Czytelnikom jest próbą podsumowania naszej akcji, pokazania rezultatów ona przyniosła.

REDAKCJA.

## Dwie z wielu

Z WIELU kolonii, na których przeżywały dzieci z domów wychowawczych zaproszone na wakacyjny wypoczynek przez zakłady i instytucje, które odpowiadały na apel „Gazety” wybrałmy dwie, aby zobaczyć jak to w praktyce wygląda. A oto rezultaty wizyty.

**TO BYŁ** wyjątkowo ładny dzień. Po trzech godzinach jazdy redakcyjna „Warszawa” trafiła do Maniowej w powiecie nowotarskim. Na powitanie wybiegła grupa rozemnianych dziewcząt w wieku od 7 do 14 lat. Na wiadomość o wizycie redakcyjnych gości główne zainteresowanie skupiło się na naszym „kubaryczku” (zwany tak od brody, którą nosi), Oto Link — wiadomości, fotoreporter, a kolonijscy lubią się fotografować. Na pamięć z pobytu w Maniowej, dla udowodnienia nam, że to jest naprawdę jak im tu było dobrze. Toż nie dziwnego, że niżej podpisany mógł spoj-

## Po raz wtóry...

Wychowankowie Domu Dziecka byli na kolonii w Sukowicach prowadzonej przez Zakład Energetyczny Kraków — Teren. Mówi o tym ob. Michałina Zielińska — kierowniczka Wydziału Socjalnego ZEK-T:

— W roku bieżącym zaprosiliśmy po raz drugi dzieci z Domu Dziecka, na organizowaną przez nas kolonię. Załączającą przez „Gazetę Krakowską”, akcję letnią „Wszystkie dzieci są nasze” uważamy za bardzo potrzebną i pozytywną przede wszystkim dlatego, że obok korzyści jakie daje dzieciom przebywanie na świeżym powietrzu w dobrych warunkach, nasi mali goście z Domu Dziecka winni wrócić z kolonii pokrepieni w duchu. Specjalna opieka i troska, serdeczność i życzliwość, pomagają tym dzieciom szerzej zobaczyć w swojej pamięci przykre wspomnienia.

Ich koleżanki i wychowawczynie chwaliły sobie bardzo trzy małe wychowanki Domu Dziecka. To dobre dzieci, tylko musiały się otrząsnąć z początkowej nieśmiałości — powiedziały nam kierowniczka kolonii. Sądząc po uśmiechach i pyzających buziach nastąpiło to szybko.

**PRZYJECHALIŚMY** do Ponia koło Rąbki w czasie poobiedniej ciszy. Szczerze mówiąc, słowo cisza należy pisać w cudzysłowie, bo gdzie tam komu chce się spać w dzień na kolonii. Ale regulamin musi być przestrzegany. Chłopcy z kolonii Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstwa Handlowych Odpowiedzialności w swych szafkach opowiadają sobie dzisiejsze i wczorajsze przychwyty. A nie brak ich na kolonii. Bo to Jurek znalazł obrzydnego grzybia w lesie. Jacek zjechał na spodniach z góry, a Sławek zamoczył buty w potoku i później mu tak w nich śmiecznie chłupotało. Natomiast starsi myśleli o oczeku-



Agnieszka, Alinka i Danusia (te najmłodsze na zdjęciu) trzy wychowanki Domu Dziecka w Prokocimiu, wraz z innymi koleżankami pracują właśnie nad wypełnieniem kolonijnej książki pamiątkowej.

Wszyscy byli dla nas dobrzy...

12-letnia Teresa Michalik i 10-letnia Mariya spędziły, wraz z innymi wychowankami Państwowego Domu Dziecka nr 5, trzy tygodnie wakacji na kolonii w Białym Dunaju, zorganizowanej przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego ZBW.

Zapytana o pobyt na kolonii Teresa, jest wyraźnie zadowolona. Przez chwilę milczy, następnie, nieomal szepcąc mówi, że było jej dobrze i wreszcie, jak gdyby otrząsnąwszy się z tremy, zaczyna opowiadać:

— Miałam tyle nowych koleżanek. Nie tylko dziewczynki z kolonii, ale i harcerki z Oświęcimia. Bo one też były w Białym Dunaju. Najpierw to zabrały nam standard, bośmy go nie pilnowały, a później zaprosiły do siebie na ognisko. Przedtem nigdy nie spotkałam harcerki. Nie wiedziałam, co robi się w harcerstwie. I tacy wszyscy byli dobrzy... Byliśmy też w Zakopanem. Kolejka jechałymi na Gubałówkę. Jaki stamtąd był piękny widok! I pamiątki kupiliśmy. Pamiątki w drewnianych, srebrnych opakowaniach, zakładki do książek. Takie śliczne rzeczy...

Marysia uzupełnia wspomnienia siostrzyckie opowiadaniem o spacerach nad rzeką. Co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

## Wszyscy byli dla nas dobrzy...

12-letnia Teresa Michalik i 10-letnia Mariya spędziły, wraz z innymi wychowankami Państwowego Domu Dziecka nr 5, trzy tygodnie wakacji na kolonii w Białym Dunaju, zorganizowanej przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego ZBW.

Zapytana o pobyt na kolonii Teresa, jest wyraźnie zadowolona. Przez chwilę milczy, następnie, nieomal szepcąc mówi, że było jej dobrze i wreszcie, jak gdyby otrząsnąwszy się z tremy, zaczyna opowiadać:

— Miałam tyle nowych koleżanek. Nie tylko dziewczynki z kolonii, ale i harcerki z Oświęcimia. Bo one też były w Białym Dunaju. Najpierw to zabrały nam standard, bośmy go nie pilnowały, a później zaprosiły do siebie na ognisko. Przedtem nigdy nie spotkałam harcerki. Nie wiedziałam, co robi się w harcerstwie. I tacy wszyscy byli dobrzy... Byliśmy też w Zakopanem. Kolejka jechałymi na Gubałówkę. Jaki stamtąd był piękny widok! I pamiątki kupiliśmy. Pamiątki w drewnianych, srebrnych opakowaniach, zakładki do książek. Takie śliczne rzeczy...

Marysia uzupełnia wspomnienia siostrzyckie opowiadaniem o spacerach nad rzeką. Co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

## Końcowych uwag kilka

Nasza wakacyjna akcja dobiegła końca. Za kilka dni powrócą z kolonii ostatni wychowankowie Domu Dziecka, którzy odczuli na sobie, nad morzem, w różnych rejonach kraju, korzystając z zaproszeń zakładów pracy. Długo wspominać będą dni spędzone w gronie nowych kolegów i koleżanek, troskliwych i serdecznych wychowawców, opowiadając o wycieczkach i zabawach, niezwykłych wakacyjnych przeżyciach.

Chcesz zobaczyć jak to w praktyce wygląda. A oto rezultaty wizyty.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

„Rędzimy z nimi utrzymujemy korespondencję, gdy wrócimy z kolonii, a może nawet odwzajemnić się wzajemnie — donosili w listach wychowawczyńm.

Opowiadanie o spacerach nad rzeką, co uważa za jeden z najmilszych punktów kolonijnego programu.

A jak się czuły na kolonii koleżanki Tereski i Marysi — świadczy m. in. lista, przesyłana do wychowawczyń. Wszystkie dziewczynki, obok pochwały dla obfitości i smacznego pożywienia, dla kierowniczki kolonii, które opiekowało się nimi specjalnie troskliwie, stwierdzały szczerze, że miały możliwość — jak nigdy dotąd w życiu — nawiązać wiele kontaktów przyjaźelskich ze swoimi rówieśniczkami. Tym, co mieszkają nie w Domu Dziecka, ale w domach rodzicielskich.

**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Krakowie Oddział w Oświęcimiu ul. Włocław Oświęcimia**

## OGŁASZA WPISY

do pierwszej klasy Dwuletniej Zasadniczej Szkoły dla Pracujących — o specjalności KIEROWCA — MECHANIK.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej oraz ukończenie 18 roku życia. — Uczniowie odbywają płatną praktykę warsztatową w Stacji Obsługi w Oddziale PKS. Nauka teoretyczna trwa 3 dni w tygodniu. — Pierwszeństwo w ubieganiu się o przyjęcie mają kandydaci z powiatów: oświęcimskiego, chrzanowskiego i wadowickiego. — Po ukończeniu szkoły uczniowie zostają zatrudnieni jako kierownicy samochodów w Państwowej Komunikacji Samochodowej. — Dla zamiejscowych internatu nie gwarantuje się. Pość miejsc ograniczona.

Zapisy przyjmuje Oddział PKS Oświęcim, ul. Włocław Oświęcimia, pokój Główny Mechanika w Oddziale, od godz. 10 do 15, do dnia 28 sierpnia br.

## PRZETARGI

**Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” w Bolesławiu k. Olkusza**

**OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na malowanie konstrukcji dachowej hali produkcyjnej, o powierzchni malowania 3.000 m<sup>2</sup>. Szczegółowych wyjaśnień udzieli Dział Główny Mechanika Zakładu.

Oferty należy składać w terminie do dnia 28 sierpnia br., w zalakowanych kopertach. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 29 sierpnia br., o godz. 9.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**Spółdzielnia Pracy „Metalowiec” w Krakowie, ul. Zabłocie 80,**

**OGŁASZA PRZETARG**

na wykonanie sukcesywnie w 1961 r.:

1. 200 szt. wrzecion stalowych dwustronne gwintowanych (wint lewy i prawy), średnicy 36 mm, długość 440 mm,
2. 200 szt. nakrętek do powyższych wrzecion z gwintem lewym, długość gwintu 85 mm,
3. 200 szt. nakrętek jak wyżej z gwintem prawym.

Bliższych informacji udziela Stowarzyszenie Zaopatrzenia Spółdzielni.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 4 września 1961 r.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni — w dniu 7 września 1961 r.

**Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łaskowej, pow. Limanowa**

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na wykonanie następujących robót instalacyjnych:

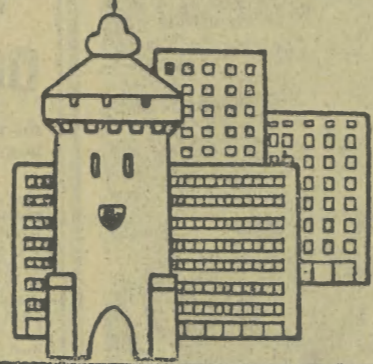
1. instalacja wodno-kanalizacyjna, zewnętrzna i wewnętrzna,
2. instalacja centralnego ogrzewania,
3. instalacja elektryczna siły i światła w budynku Wiejskiego Domu Towarowego w Łaskowej, pow. Limanowa.

Dokumentacja jest do wglądu w biurze Gminnej Spółdzielni w Łaskowej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy nadsyłać do dnia 15 września br. na adres: Zarząd Gminnej Spółdzielni w Łaskowej. — Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 września br. o godzinie 11.30.

# nasze MIASTO



**D**ziś w naszym komentarzu poruszymy sprawę marnotrawstwa pieniędzy w związku z budową nowych osiedli mieszkaniowych. Na teren budowy przywozi się piasek, cegła i cement. Inne cenne materiały budowlane. Niestety nie zawsze one są odpowiednio zabezpieczone. Dzieci bawią się w piasku, a każdym razem ilość jego znika pod nogami przechodniów, go brama i klatkach, schodowych pełno piasku... Pod osłoną nocy amatorzy jakichś zarobków rozkradają materiały budowlane.

A teraz przechodzimy do innego typu marnotrawstwa pieniędzy społecznych. Gotowe są już bloki, mieszkańcy zajęli swoje mieszkania. Lokatorzy chcą przedmiejskiej mieszkać przy blokach zakładają zielenie i klomby kwiatów. Po kilku miesiącach nadchodzi decyzja, że bloki otrzymają kolorowe elewacje. Przywozi się rusztowania, zjechać się je na klomby z kwiatami i tam też przygotować się zaprawę murarską. Piękne zielenie zostaje stracone. Długo wysiłki lokatorów i niestety komitetów blokowych poszedł na marne. Po ukończeniu prac elewacyjnych domy wyglądają pięknie, a przed nimi smutnie gruzowiska. Tak to obserwujemy po przeprowadzeniu prac elewacyjnych w blokach przy ul. Mogińskiej, Noworębeckiej i Grunwaldzkiej (tam gdzie jest siedziba Prez. DRN Grzegorzki).

Za kilka miesięcy znów będzie trzeba zabrać się do uporządkowania skwerów i znów ktoś musi ułożyć dużo pracy i stracić poważne sumy...

A może by tak nie zakładać zieleni i klombów przed nowymi blokami ale gdzieś tam nie wykona się elewacji.

## Postulujemy Wielobranżowy punkt usługowy

Usługi — to problem ciągle czekający na pełne rozwiązanie. Próby wyjścia z impasu napotyka często na niezrozumiałe trudności.

Przed dwoma miesiącami sesja DRN Zwierzyniec uchwaliła, iż należy uruchomić w zamkniętym od przeszło dwóch lat lokalu przy ul. Karmelickiej — róg Rajskiej wielobranżowy punkt usługowy

(usługi szklarskie, ślusarskie, naprawy pieców itp.). Prowadzenia punktu podjęła się spółdzielnia inwalidzka dysponująca szeregiem warsztatów rzemieślniczych oraz furgonetkami, które mogłyby być oddane do dyspozycji klientów.

Niestety Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych ani myśli opuścić lokalu. Upiera się uruchomić restaurację, chociaż dosłownie na przeciw znajduje się obszerne bar. Od dwóch miesięcy trwają jałowe dyskusje. Jak długo jeszcze?

Czyż nie liczy się opinia gospodarzy dzielnicy, wszystkich mieszkańców Zwierzynca, dla których uruchomienie tak potrzebnego punktu usługowego byłoby wielkim dobrodziejstwem?

## Wystawa nowoczesnych tkanin

W głównym gmachu Muzeum Narodowego przy Al. 3 Maja czynna jest wystawa nowoczesnych tkanin artystycznych ze zbiorów Muzeum Historii Włókiennictwa w Łodzi. Prezentuje ona osiągnięcia wybitnych artystów w dziedzinie kilimów, kobierców i tkanin zakardowych, które są wyrazem współczesnych prądów artystycznych w tkactwie.

W zgromadzonych na wystawie eksponatach — tkaninach znalazły odbicie nie tylko nowoczesne problemy malarskie, lecz nawiązano również pod względem technicznym do tradycji tkactwa ludowego. Wystawa czynna będzie do końca sierpnia br.

(aks)

## W sobotę premiera cyrku radzieckiego

Przerwy w programie uświetnia bawiana serdecznym humorem, fantazyjną mimiką, niezrównany komik-parodysta — Leonid Jengibajew.

Mroźca w żylach trzęsący wstrząs — to jest w ekspresyjnej formie, Przedsiębiorstwa. Natomiast tu, Przedsiębiorstwo stwierdzenia nieprawidłowy stan odnośnie spowodowało udzielenie zlecenia przez Wydział Gospodarki Komunalnej i w tej chwili doprowadza kanalizację do porządku, aby wzmocnić się "leżora" nie miało więcej miejsc — komunikuje Miejskie Przedś. Wod. i Kanalizacji w Krakowie. A więc jednak "nie grało"!

## Z ławy sądowej

Postanowieniem Sądu Powiatowego dla miasta Krakowa został aresztowany Jan Wiercha (lat 32) zam. w Krakowie przy ul. Długosza 15. Oskarżony był o to, że 15 bm. w Ryńku Gł. zmienił funkcjonalność MO wykonującego swe obowiązki służbowe. Sprawa została skierowana do Prokuratury Powiatowej celem wniesienia aktu oskarżenia.

\*  
Postanowieniem Prokuratora dla miasta Krakowa dnia 17 bm. został aresztowany Tadeusz Kaczor (ur. 1913) zam. w Krakowie przy ul. Dietla 63 m. 3, pod zarzutem znieważenia funkcjonariusza MO pełniącego swe obowiązki służbowe. Dochodzenie prowadzi KD MO Stare Miasto. (ks)

## Perypetie „Turystyki“

„Turystyka“ — Spółdzielnia Pracy — jest jedną z ruchliwych instytucji obsługujących stale rosnący ruch turystyczny w Krakowie (który, jak wiadomo, osiągnął nie dotychczasowe dotychczasowe). Zakłady pracy chętnie korzystają z usług „Turystyki”. W I półroczu obsłużono ponad 40.000 osób. Wysłano tysiące ludzi na wczasy, do NRD, Węgier, Jugosławii, Czechosłowacji — nad polskie morze, w góry. Ustalona renome mają stałe wycieczki na Mazury, Wybrzeże, Ziemię Kłodzką, „Szlakiem Renesansu“ i do stolicy — Warszawy.

Oczywiście najczęściej zamówień społecznych od zakładów pracy napływa do organizowania wycieczek w strefie konwencyjną do Czechosłowacji. I tu problem. „Turystyka“ potrafiła należycie zorganizować noclegi, wyżywienie — ma natomiast trudności w transporcie. A przeskadza jej... Ministerstwo Komunikacji. Bowiem mając własne 4 autobusy (w tym 2 „Karosy“) nie może je posyłać na teren konwencji. Z niewy tłumaczonych przyczyn kompetentny Departament Ministerstwa Komunikacji nie wydał zezwolenia na przejazd. Po prośbie na prośby, monity — od miesięcy milczy. Zakłady pracy mają pretensje do „Turystyki“ a ta z kolei do Ministerstwa Komunikacji. Naszym zdaniem pretensje słuszne, gdyż chodzi tylko o formalność lub odpowiedź „tak lub nie”. Jest to w interesie nie tylko „Turystyki“ ale społecznego zapotrzebowania, bardzo „turystycznego“ miasta i województwa Krakowa. (WW)

## Nadal ciemno

Przed restauracją szybkiej obsługi „Smok” — jest czysto i przyjemnie. W samym „Smoku” też, ale trochę za często brak przy stole gotowanych jarzyn, które się zbyt powoli donosi z kuchni.

Fot. W. Książek

## Wzgórze Krzeszawickie

### To można szybko załatwić...

Na Wzgórzach Krzeszawickich zbudowano już ponad 20 bloków mieszkalnych. Oddane do użytku bloki zajęli już lokatorzy. Cieszą się z otrzymanych mieszkań ale... Na przykładzie osiedla tu Krzeszawickiego, można stwierdzić, że budowa bloków mieszkalnych to jeszcze nie wszystko. Mieszkańcy do nich mają bowiem ładne mieszkania, ale napotykają na różne trudności, bo brak na miejscu (lub w pobliżu) ośrodka zdrowia, placówek handlowych i usługowych. Tak więc dla zapewnienia porady lekarskiej, skorzystania z działalności punktów usługowych, a nawet dla dokonania codziennych zakupów odbywać muszą odległe wędrowki do innych części Nowej Huty.

Osiedle Krzeszawickie posiada tylko komunikację autobusową, natomiast oczekuje na zakończenie budowy linii tramwajowej. Jeżeli chodzi o autobusy, to kursują one w odstępach półgodzinnych, a więc... Za naszym pośrednictwem mieszkańcy uwspomnianym osiedlu apelują o otwarcie ośrodka zdrowia, punktów usługowych i sklepów, o usprawnienie komunikacji.

O powyższe apelują w trosce o własne sprawy. Natomiast mając na uwadze dobro ogółu, przypominają tzw. czynnikom nadzernym „od” budowy osiedli, że brak zaplecza sanitarnego, handlowo-usługowego — upodabnia osiedle mieszkaniowe do kadłuba bez głowy i kołozyn.

(s)



## Śladem naszych publikacji

**CHEMY POMOĆ LISTONOSZOM**  
Notatka w nr. 162, z dnia 3 sierpnia 1961 r.  
W 1960 r. nie otrzymaliśmy piasekowej kłosa skrzynek „Hermeś”, jak również w roku bieżącym Fabryka Wyrobów Blaszanych w Włocławku nie wywiązała się ze swych zobowiązań. Zamówione skryzki otrzymałyśmy dopiero w IV kwartale br. Dyrekcji, znane są dobrze trudne warunki pracy doręczycieli listowo-pieniężnych. W sprawie omawianych skrzynek wysłano już kilka pism do Centrali Zaopatrzenia Poczty i Telekom. w Warszawie — do wzięliśmy się z wyjaśnienia Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie.

**W BRONOWICACH**  
Notatka w nr. 162, z dnia 3 sierpnia 1961 r.  
„Faktem jest, że w ub. roku prowadzono pod nadzorem kolegowym nowy rurociąg. Natomiast nie zgadza się z rzeczywistością, że w bieżącym roku ustalano rury wymienić, bo „nawaliny”. Odnosiła kanalizację — faktem jest, że gdy przyjdzie większa ulewa, pod mostem tworzy się jezioro. Wynikło to z nieprawidłowego zakończenia wlotu przy lokalnej kanalizacji odwadniającej tylko wodociąg pod wiaduktem, bez zakończenia

## Przed restauracją szybkiej obsługi „Smok”

Zarząd Krakowskiego Towarzystwa Splewackiego „Echo” zawiadamia swoich członków, że piąteza inauguracyjna próba odbędzie się 1 września o godz. 19 w sali nr 132 KDK, Rynek Gł. 27, III p.

Otwarcie wystawy obrazów malarzy warszawskich XIX w., ze

## Ofiary wypadku zatrucia

### — czują się lepiej

W poniedziałek po południu połączymy się telefonicznie z I Kliniką Chorób Wewnętrznych AM przy ul. Kopernika 17, by dowiedzieć się jak czują się Adam Wierczok i Józef Lęka, którzy w niedzielę — jak już podaliśmy — zatruli się przy malowaniu zbiornika farbami plastykowymi.

Dyżurny lekarz dr Zbigniew Szybiński powiedział nam, że chorzy odzyskali przytomność i w poniedziałek już czują się lepiej i mogą rozmawiać. W chwili obecnej nie grozi im żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo, ale mimo poprawy stan ich jest nadal ciężki. Muszą przebywać w szpitalu pod dalszą obserwacją. Chorzy czują się lepiej, ale nie znaczy to, by ich odwiedzać i przeprowadzać męczące rozmowy. Chorzy potrzebują dużo spokoju i dalszej jak obecnie troskliwej opieki — są to już nasze uwagi. (aks)



## Notatnik reportera

### A jednak trzeba malować

i to możliwie jak najszybciej przejścia uliczne tzw. „zebrzy”. Deszczowe lato sprawiło, że dziś niemal całkowicie znikły białe pasy z jezdni. Namalować zebrzy trzeba farbą bardziej wytrzymałą na deszcz. Wprawdzie drobna to jest inwestycja, ale mimo to bardzo kosztowna i niestety konieczna choć kierowcy nie zawsze liczą się z przechodniami, którzy przechodzą na „zebrzy”.

## Nadchodzi jesień

choć trudno nam się z tym pogodzić, tym bardziej, że nie mieliśmy zupełnie lata Furgonetki z węgłem, które krążyły po ulicach mówią najlepiej, że jednak jesień i zima przed nami. Na wystawach pojawiają się już modele jesiennych płaszczy. Na ulicach widzimy coraz więcej dzieci, które dzwigają książki i tornistry.

## Remonty szkół zakończone

ale jeszcze nie pomyślano o naprawie czy ustawieniu nowych słupków z łańcuszkami na chodnikach, przy wejściu na jezdnię, i o tym należy ryć pomyśleć, bo za 10 dni

## „Książniczka czardasza” w Operetce

W środę dnia 23, w czwartek dnia 24, w piątek dnia 25 oraz w sobotę dnia 26 sierpnia o godz. 19.15 na scenie operetkowej w „Domu Żołnierza” grana będzie operetka E. Kaimana „Książniczka czardasza”. W czwartek i w sobotę w roli tytułowej grać będzie Iwona Borowicka, w środę Barbara Marceńska, a w piątek Celina Karpiszka.

Dyrygować będzie Tadeusz Dobrzański.

Bilety do nabycia w kasie MFM w Filarach od 12:00 do 19:00, w dniach przedstawień w kasie teatru, ul. Łubicz 46, w godz. 17-19.

## Kto zgubił kontusz baletowy?

Biuro Znalezionej Rzeczy przy Prezydium DRN Stare Miasto (ul. Grodzka 65 II p.) miało już na półkach narzeczonych zguby, lecz takiej, jaką damski baletowy kontusz — jeszcze nie było. Okazuje się, że ktoś niósł kilkanaście wypożyczonych kompletów baletowych i po drodze zgubił pechowy kontusz. (aks)

## Przesunięto terminu konkursu

Komitet Budowy Ośrodka Telewizyjnego w Krakowie i Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa zawiadamiają, że termin składania prac na konkurs na projekt człowieki telewizji krakowskiej oraz na sygnał muzyczny telewizji krakowskiej zostaje na życzenie zainteresowanych przedłużony do 15 września 1961 r.

## Wypadek na szosie

Przed chwilą na filskiej jezdni ul. 18 Sierpnia przewrócił się motocyklista. Niefortunny jeździec szybko „pozbierał się” i pojechał dalej. Ale na miejscu „wypadku” od razu zromadził się tłum, komentując to zajście.

Fot. W. Książek

## Na rogu Basztowej i Ryńku Kleparskiego

w bardzo ruchliwym punkcie stoi wózek z owocami. Niestety obok niego całe sterty pustych skrzynek, które sprzedawca przykrywa brudnym kocem czy plandeką. A może lepiej usunąć puste skrzyzki? (aks)

## APTEKI

Grodzka 17, Plac Matejki A, Dietla 78, Kościuszki 18, Bronowicka 38, Zakopłańska 69, Nowa Huta — Osiedle Wandy 22.

## RADIO

8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.55: Muzyka. 9.00: Panny koncert muzyki skandynawskiej. 9.30: Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. — 10.00: Magazyn Rozmaitości. 11.00: Koncert zyczeń. 12.05: Stan pogody i wiadomości. 12.15: Audycja aktualna. 12.30: Polskie melodie ludowe w wykonaniu zespołu ludowego i kapeli pod dyr. Stanisława Nalewki. 12.45: Tydzień muzyki rumuńskiej. 15.00: Wład. 15.05: Melodie weneckie. 15.25: Program dla dzieci. 15.30: Dla dzieci. 15.45: Opołudnie. 15.55: Hindemith — Sonata na harfe. 16.25: Magazyn młodzieżowy w oprac. Irenej Skalskiej. 16.45: Radio — reklama. — 17.00: Dzień. Krak. 17.15: Śpiewa Marian Anderson. 17.25: Audycja aktualna. 17.45: „Na Szalonym Podkaniu”. 18.25: Muzyka i aktualności. 18.45: Problemy ekonomiczne — audycja red. Lecha Froelicha pt. „Nie łatwo być inwestorem”. 19.00: Wład. 19.05: „Technika kołem się toczy” — felieton Inz. B. Orlowskiego. 19.15: Kalendarjokulturalny. 19.45: „Rapside węgierskie”. Aud. w oprac. Jana Webersa. 20.15: Melodie rozrywkowe. 20.25: Felieton Jerzego Waldorffa. 20.50: „Parlament Polski Podziemnej”, recenzja Władysława Blachuta. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 21.40: Gra orkiestra taneczna Gerarda Kłosa. 22.00: „Główna prera w przekroju” — Bedrich Smetana „Sprzedana naręczona” oprac. Józef Kański. 23.00: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

## TELEWIZJA

Godz. 17.00: Aktualności. 17.30: Wszelchnia TV: „Wśród egzotycznych drzew, białych kraków i alambryjskich kolumów”. 18.00: Rozpoczęcie filmowy w opracowaniu Lidii Owczarzak. 17.55: „Muzyka dla Ciebie” — program popularno-rozrywkowy w opracowaniu Tadeusza Halucha i Ryszarda Urbana. Transmisja z Poznania. — 18.30: Z cyklu: „U naszych przyjaciół”. 18.45: „Na półkach księgarskich”. 19.35: Telewizyjny Magazyn Wojskowy. 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: „Akcja” — film dokumentalny produkcji NRD. 21.45: Ostatnie wiadomości.

## NASZ SYNOPTYK PRZEWIDUJE

Europa północna, część zachodniej i środkowej znajduje się pod wpływem głębokiego niżu barometrycznego z centrum nad Finlandią. Drugi niż zalega nad wyspami brytyjskimi. Rozległy wył baryczny znad Europy południowej wolno rozbudowuje się w kierunku północnym.

Zachmurzenie zmienne, okresami przelotne deszcze, lokalnie większe rozpozodzenia, rano zamglenia, temperatura najniższa nocą od 8 do 13 st., najwyższą dnem od 15 do 19 st., w rozpozodzeniach do 23 st. Wzrost w górach temperatura odpowiednio od 3 do 9 st. Wiatry umiarkowane, chwila mi dość silne, z kierunków zachodnich.

Temperatura w dniu 21. VIII, godz. 8 i 12 (w nawiasach): Kraków 14 (10), Tarnów 13 (9), Nowy Sącz 14 (10), Muszyna 11 (10), Rabka 12 (10), Zakopane 11 (10), Strzelca 2, godz. 14-8, tylko ze silderowaniami z Przychodni.